Nr. 18 Czwartek, 19 stycznia 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej.

Niesprawiedliwa równość, czy nierówność sprawiedliwa.

Po przez dzieje myśli społecznej i politycznej snują się złotą nicią pośród cierpień i walk, najczystsze ukochania ludzkości, oraz ideałów dobra i sprawiedliwości. Nawet w czasach przerażających swoją bezwzględnością w poświęcaniu mas ludzkich korzyściom jednostki, lub jakichś warstw wybranych, czy wreszcie nierealnych, nieproduktywnych mrzonek — nawet i wtedy rozbłyskiwał niekiedy umysł wybiegający ponad obskurantyzm średniowiecza, cezaryzm Odrodzenia czy też absolutyzm nowożytnych wieków. Był Piotr Waldens i Tomasz Moore. Żyli Monteskiusz i Jan Jakób Rousseau... Legenda szczęśliwej wyspy Utopji zajmowała długo światłe umysły Europy. Zapewne przejęli się nią Jezuici, urządzając swe południowo - amerykańskie „ komunistyczne" państwo. Myśli filozoficzne „encyklopedystów" wydały plon obfity, bo Wielką Rewolucję.

W czasach nowszych, lat temu ledwie sto, Zachód Europy roił się poprostu od pewnego rodzaju „uzdrowicieli" stosunków społecznych. Powstają falanstery, rosną gminy Fourierowskiej i warsztaty blankistów. Świat oczekuje rezultatów tego z dużem zainteresowaniem. Przychodzi rozczarowanie. Idealnie komunistyczne gminy, bądź upadają zupełnie, bądź też zamieniają się w towarzystwa akcyjne. Nie mniej myśl pozostaje, formułując się co raz ściślej i już zupełnie naukowo w postaci doktryny socjalistycznej.

Socjalizm stanął wyraźnie na podstawach dziejowego i filozoficznego materjalizmu, — odżegnał się od świątobliwego mistycyzmu pierwszych komunistów. Szkołą dla niego był wyrozumowany i matematycznie zimny „Kapitał" Marksa, a nie legenda marzyciela - księdza o Utopji. Mało też w nim zostało z gallickiej romantyczności Fouriera, Proudhomme'a czy Saint-Simona. Wątłe z początku pierwociny socjalizmu wyhodowano w systematyce i suchej naukowości niemieckich myślicieli. Zostało jeszcze główne założenie, z którego wyprowadzono teorję nowego ustroju społecznego, na którem oparto postulat socjalistycznej sprawiedliwości społecznej. Założenie to jest najbardziej ze wszystkich innych romantyczne i pozbawione realnych podstaw. Jest złudzeniem, a przy życiowej interpretacji, absurdem. Tu chodzi o zasadę równości bezwzględnej wszystkich. Bebel dixit: „Wszyscy ludzie rodzą się równi".

Z założenia tego wyprowadza się postulat równych praw dla wszystkich, a co za tem idzie, równego udziału w życiu publicznem, a wreszcie co najważniejsze, równego partycypowania w dochodzie społecznym. Jego winą jest to najbardziej rażące w socjalizmie zrównanie wszystkich resortów pracy i zaszeregowanie ich pod jeden front. Tu leży przyczyna tego impasu, przeszkadzającego zawsze i wszędzie realizacji doktryny. Nonsensem jest bowiem twierdzenie o równości wszystkich ludzi. Życie samo wykazuje, że są mrówki i tytany, trutnie i pszczoły: wiemy i widzimy przecież, że jedni trzymają na barkach swych i kołkach warsztatów swej pracy byt i interes swój, a inni byt i dobro miljonów jednostek. Taki już świat jest. Człowiek nie został wyprodukowany en gros w paru miljardach egzemplarzy przez jakąś międzygwiezdną fabrykę. Są ludzie i ludziska, — są wielcy i mali. A więc prawdziwą niesprawiedliwością byłoby zrównanie w uprawnieniach tych wszystkich, którzy siłą rzeczy są zróżniczkowani. Taka równość przeczyłaby prawom natury i zasadom podstawowej moralności.

Żadna doktryna, żaden najbardziej idealny ustrój nie zdoła różnic naturalnych wyrównać bez szkody dla ludzkości samej i jej postępu i kultury. Nie znaczy to jednak, ażeby wszystko miało zostać w formach dzisiejszych, nie znaczy to, że ustrój i dzisiejsze zróżniczkowanie społeczne jest ostatniem, co można było w tej dziedzinie zrobić. Istnieje nierówność, ale jaka. Może być nierówność uzasadniona, niemal sprawiedliwa, ale może być i nierówność bezzasadna, niemoralna. Tym drugim rodzajem są nacechowane dzisiejsze stosunki. Ponieważ jasnem jest, że całkiem zlikwidować tej nierówności nie można, tym, którzy chcą świat uzdrowić, pozostaje jedynie usiłowanie zmiany nierówności niesprawiedliwej na nierówność sprawiedliwą. To jest jedyne czego można chcieć i dokonać bez narażania się na bankructwo doktryny i zarzut gołosłownej demagogji.

Swego rodzaju hierarchja w porządku społeczym jest nieodzowna. Z całą pewnością niektóre kółka maszyny wymagają większej pieczołowitości i obfitszego naoliwienia, aniżeli inne. Decydującym momentem tutaj będzie wartość kółka dla całości i wysokość efektu jego pracy, ewentualnie względy jego konserwacji. W dzisiejszym porządku społecznym, w nader małym stopniu przestrzega się kryterjum słuszności w tem hierarchizowaniu poszczególnych jednostek i elementów. Docierający wszędzie i wciąż jeszcze panujący liberalizm pozwala każdemu do woli wyznaczać sobie miejsce w hierarchji społecznej i to bez względu na istotne znaczenie i wartość danej jednostki dla ogółu. Decyduje tu tylko moment siły, sprytu i szczęśliwego zbiegu okoliczności.

Trzeba zatem daleko idącej zmiany, zarówno w moralności społecznego instynktu jednostki, jak i w dziedzinie urządzeń faktycznych, — form ustrojowych, podpadających pod możliwości państwa. Zmiana moralności społecznej ma być odżegnaniem się od liberalnego, sit venia verbo anarchizmu dozwalającego rządzić sobą i kierować swą pracą każdemu po linji li tylko swoich osobistych interesów i korzyści. Na jego miejsce winno przyjść kryterjum użyteczności społecznej, którego wykładnikiem jest praca, a miernikiem jej natężenie i efektywna wartość. Ten miernik użyteczności społecznej powinien być zastosowany przy gradacji jednostek, wchodzących w skład społeczeństwa. Stanowisko jednostki w gromadzie, udział jej w dochodzie społecznym, wreszcie stopień prawa do korzystania z dóbr i urządzeń ogólnych, powinien być uzależniony od wzajemnego stosunku jednostki do środowiska, od sumy dóbr pracy, którą ona wnosi do zbiorowego warsztatu wytwórczości. Praca i tylko praca może być jedynem uprawnieniem, jedynym paszportem, umożliwiającym bytowanie na pewnym stopniu, jedyną kwalifikacją do posuwania się naprzód w hierarchji społecznej. Każde inne kryterjum będzie nieetyczne i z gruntu szkodliwe dla interesów wszystkich: tylko kryterjum pracy uwzględnione przy hierarchizowaniu społecznem jest w stanie wytworzyć typ człowieka jednego ogólnego Świata Pracy, a nie bezwzględnego konkwistadora, drącego się co raz wyżej przez krzywdę i nędzę miljonów. I tylko nierówność ludzi nierówno pracujących, tylko hierarchja żołnierzy pracy nie będzie zaprzeczeniem chrześcijańskiej i ludzkiej sprawiedliwości. Będzie ona najbliżej stała motywów tych, którzy chcieli kiedykolwiek ludzkość uzdrowić, nie umieli jednak swoich idealistycznych zamierzeń na dostatecznie realny język przetłumaczyć.

Szukać i spodziewać się czegoś innego, dalej idącego, jest dzisiaj już nie romantycznem doktrynerstwem, ale wprost świadomą demagogją. Nie wolno wmawiać człowiekowi wiary w coś, co się nie urzeczywistni nigdy, bo nie zgadza się to z organiczną strukturą świata. W wiecznej zaś walce o niezniszczalny ideał, w donkiszotowym pojedynku z nieruchomym w rzeczywistości wrogiem, a takim jest nierówność naturalna, tępią się siły potrzebne do wywalczenia czegoś mniej zapewne idealnego, choć zupełnie realnego; ci, co patrzą w dalekie gwiazdy zapominają często zapalić lampę na ziemi. A lampy te czekają... Czekają rąk silnych, nie ślepych, ludzi rozumnych, a nie fanatycznych. Nie zastąpi światło takie słońca, ale jednak rozwidni bardzo znacznie mroki życia.

---

200 milj. dol. w złocie dla Anglji?

Amerykański projekt uzdrowienia życia gospod. świata.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 stycznia. (G) Z Londynu donoszą: Amerykańskie koła finansowe rozważają od dłuższego czasu plan udzielenia Anglji większej pożyczki w złocie, celem ułatwienia Anglji powrotu do waluty złotej. Banki angielskie mają otrzymać od Stanów Zjednoczonych kredyt w wysokości 200 miljonów dolarów w złocie, oprocentowanych na 2 proc. rocznie.

Decyzja ta stanowić ma pierwszy etap ogólnej nowej polityki Stanów Zjednoczonych, dążących obecnie w kierunku umożliwienia wszystkim państwom powrotu do waluty złotej, Stany Zjednoczone bowiem jako główny wierzyciel świata są najwięcej zainteresowane w jaknajrychlejszym powrocie międzynarodowego życia gospodarczego do status quo.

Plan ten przedstawiony będzie ze szczególnym naciskiem przez delegację amerykańską na londyńskiej wszechświatowej konferencji gospodarczej

---

Sowpoltorg zaprzestaje działalności

ZERWANIE ROKOWAŃ O PRZEDŁUŻENIE UMOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 stycznia. (Sz) Od miesiąca toczyły się w Warszawie, jak o tem donosiliśmy, rokowania o przedłużenie na dalsze dwa lata działalności mieszanego Towarzystwa polsko—sowieckiego Sowpoltorg, istniejącego od lat 4 i prowadzącego handel pomiędzy Polską a ZSSR. W ciągu ostatniego roku Towarzystwo to wywiozło z Polski do Rosji za 12 miljonów złotych towarów, zaś z Rosji do Polski za 8 miljonów złotych.

Dowiadujemy się, że dziś rokowania zostały zerwane i delegacja sowiecka wyjeżdża jutro do Moskwy. Od 1 lutego zatem Sowpoltorg zaprzestanie swej działalności.

Powodem zerwania rokowań jest żądanie, wysunięte przez stronę polską, udzielenia zgody na 6-miesięczne zamówienia za 6 miljonów złotych na produkty włókiennicze i żelazne oraz skrócenia terminu kredytów, który dotychczas wynosił 18 miesięcy, zaś ze strony sowieckiej żądanie przedłużenia terminu kredytów z 18 do 24 miesięcy.

Zerwanie rokowań o przedłużenie umowy Sowpoltorgu nie oznacza bynajmniej zahamowania stosunków handlowych polsko-sowieckich, albowiem na terenie Polski działa oficjalne handlowe przedstawicielstwo Sowietów, zaś z naszej strony na terenie ZSSR działają delegaci handlowi, które to obydwie strony zupełnie wystarczają do dalszego rozwoju stosunków polsko-wojskowych

Nowy krok na drodze zbliżenia polsko-czechosłowackiego.

Warszawa, 17 stycznia. (PAT) Na trzeciem posiedzeniu konferencji porozumienia prasy czechosłowackiej i polskiej przyjęto jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą, że:

Wzajemne stosunki polsko-czechosłowackie rozwijają się stale w kierunku coraz serdeczniejszej, realniejszej i ściślejszej współpracy we wszystkich dziedzinach. Wspólność zainteresowań obu państw polega przedewszystkiem na utrzymywaniu i utrwalaniu podstaw ich bytu, stworzonych przez traktaty pokojowe.

Dążenia rewizjonistyczne — głosi rezolucja — uważamy za atak na porządek Europy, oparty na ideałach wolności i sprawiedliwości. Usiłowania zmian terytorjalnych, skądkolwiekby pochodziły i przez kogokolwiek byłyby popierane, zagrażą nietylko tym państwom, których bezpośrednio dotyczą, ale także przedstawiają powszechne niebezpieczeństwo dla pokoju Europy i całego świata. Porozumienie prasowe polsko-czechosłowackie oświadcza, że uwagi te w których się wyraziły wspólne przekonania dziennikarzy polskich i czechosłowackich jako wyrazicieli opinji publicznej obu krajów, zawierają również linję wytyczną dalszej pracy w służbie wspólnych zainteresowań obu narodów i państw.

Uchwalono wpływać na prasę obu państw, celem wzmożenia jej działalności w kierunku uświadomienia opinji publicznej, a zwłaszcza kół gospod. jakie korzyści mogą przynieść Czechosłowacji i Polsce: bliższe wzajemne poznanie się ze strukturą gospodarczą, możliwościami i potrzebami gospodarczemi obu państw, wzmożenie obrotów handlowych czechosłowackich i polskich, wzajemne wyzyskanie dla handlu zagranicznego obu państw portów polskich w Gdyni i Gdańsku, oraz portów czechosłowackich na Dunaju, współpraca na terenie międzynarodowych konferencyj i organizmów społecznych n. p. w inicjatywach gospodarczych podejmowanych przez Ligę Narodów.

Przemówieniami obu prezesów komitetów Svichowskyego i Bazylewskiego reasumującemi wyniki obrad — konferencję zamknięto.

Organizacja ruchu turystycznego we Lwowie.

Wczoraj odbyło się w gabinecie wiceprezydenta Chajesa posiedzenie Komisji turystycznej, celem ukonstytuowania się i podjęcia prac organizacyjnych. Posiedzenie zagaił wiceprezydent Chajes, który zreasumował wyniki pierwszego zebrania i podkreślił, że prezydent Drojanowski odnosi się bardzo życzliwie do inicjatywy poparcia ruchu turystycznego i pragnąłby, by z inicjatywy tej wyłoniło się stałe ciało zbiorowe, mające na celu popieranie i rozwój ruchu turystycznego we Lwowie.

Na wniosek wiceprez. Chajesa wybrano przewodniczącym Komisji inż. Wekslera, poczem zebranie wybrało na wiceprezesów: W. Włodzimirskiego, Z. Kurczyńskiego i prof. R. Wacka.

Ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: r. Cramer, r. Woźniacki, inż. Thon, dr. Uhorczak, dyr. dr. Czołowski, dyr. Grossman, r. Kurczyński, prez. Kremer, inż. Weiss, r. Włodzimirski i przewodniczący — skrystalizowała się w następujących wytycznych: opracowania programu o szerokim zakresie, któryby obejmował zarówno ruch turystyczny dośrodkowy, tj. do Lwowa, jak i odśrodkowy, kierujący się do tych części kraju, dla których miasto nasze stanowi naturalną bazę wypadową. Należy z jednej strony dążyć drogą propagandy do zwiększenia ruchu turystycznego, z drugiej zaś roztoczyć opiekę nad ruchem już istniejącym; brak bowiem tej opieki jest równoznaczny z dobrowolnem pozbawianiem się wielu możliwości o charakterze propagandowym i gospodarczym.

Ponieważ linie zamierzeń komisji w wielu wypadkach zetkną się, wzgl. pokryją z liniami pracy zrzeszeń już istniejących, podstawowem zadaniem komisji byłoby nie robienie wszystkiego od nowa, lecz uzgodnianie wysiłków, zmierzających zasadniczo do tego samego celu.

Szerokie, na dalszą metę zakreślone zadania, jakie czekają tego rodzaju instytucję, przesądzają też w dużej mierze jej charakter jako organizacji stałej, skupiającej zarówno czynniki, pracujące na polu turyzmu, jak i te, które w rozwoju turyzmu są w ten, czy inny sposób zainteresowane.

Miasto ze swej strony będzie życzliwie patronowało tym poczynaniom, współpracując z Komisją w osobach wiceprez. Chajesa i dyr. Czołowskiego. Zebranie zakończono wyborem ściślejszego ciała wykonawczego, w skład którego poza wymienionem wyżej prezydjum, złożonem z pp. Wekslera, Włodzimirskiego, Kurczyńskiego i R. Wacka — weszli: dyr. Czołowski, dr. Uhorczak, prof. Lenkiewicz, delegat Izby Przem. Handl., dyr. Zajączkowski, dr. St. Kupczyński, inż. Thon, dr. Kremer i przedstawiciel Orbisu.

Sąd marszałkowski w sprawie zarzutów „Polonji"

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warsztwa, 17 stycznia. (Sz) W swoim czasie donosiliśmy, że senator J. Targowski zwrócił się do marszałka Senatu z prośbą o powołanie z urzędu Sądu Marszałkowskiego w sprawie zarzutów, postawionych mu w szeregu artykułów dziennika p. Korfantego „Polonia". Ponieważ sen. Targowski zrzekł się wyznaczenia ze swej strony arbitra, marszałek Senatu powołał obu arbitrów w osobach senatorów prof. dr. Juljusza Makarewicza oraz dr. Emila Bobrowskiego. Arbitrzy wybrali superarbitra wicemarszałka Senatu A. Boguckiego.

Wyrok w procesie tramwajarzy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 stycznia. (G) W toczącym się od kilkunastu dni procesie działaczy Związku Zawodowego tramwajarzy w Warszawie zapadł dziś wyrok. Ostrowski skazany został na 5 lat więzienia, A. Kłos na 4 lata, trzech oskarżonych skazano na 3 lata, zaś dwóch na 2 lata więzienia. Czterech oskarżonych uniewinniono.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 17 stycznia. (PAT) Prawdopodobny przebieg pogody do wieczora 18 bm.: Przeważnie pochmurno, gdzieniegdzie z opadami śnieżnemi, w ciągu dnia niewielkie przejaśnienia. Temperatura bez większych zmian. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie. Na południowym wschodzie kraju możliwe zamiecie.

Temperatura we Lwowie w dniu 17 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 727.79, temperatura —9.0, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 726.79, temperatura —7.1, o godz. 9 wiecz. ciśnienie barometryczne 726.87, temperatura —6.6.

Powolność obrad Ligi Narodów

wywołuje niezadowolenie w komitecie 19-tu.

Genewa, 17 stycznia. (PAT) Wczoraj zebrał się pod przewodnictwem belgijskiego ministra Hymansa komitet 19-tu nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów.

Sekretarz generalny Drummond złożył sprawozdanie o odbytych od czasu ostatniej sesji komitetu rozmowach z delegacją chińską i japońską. Niektórzy mówcy wyrazili niezadowolenie z powodu powolności obrad Ligi Narodów w tej sprawie i domagali się decydujących rozstrzygnięć.

Następne posiedzenie odbędzie się we środę.

Tokio, 17 stycznia. (PAT) Rząd wysłał do delegacji japońskiej w Genewie powtórne instrukcje, które wogóle przeciwstawiają się interwencji pod komisji, w bezpośrednie rokowania między Chinami i Japonią.

Wymiana not między ZSSR i Japonią.

Moskwa, 17 stycznia. (PAT) Tass wydał komunikat o przebiegu ostatnich rokowań sowiecko-japońskich w sprawie paktu o nieagresji. Rząd japoński 12. XII. odpowiedział odmownie na propozycję zawarcia paktu w danym momencie, proponując uprzednio załatwienie spraw, które mogłyby się stać przedmiotem konfliktu między obu krajami i wysunął m. in. propozycje utworzenia japońsko-sowiecko-mandżurskiego komitetu, celem niedopuszczenia do ewentualnych incydentów pogranicznych.

Rząd sowiecki w nocie z dnia 4-go stycznia br. polemizuje m. in. z tezą japońską o uprzedniem rozstrzygnięciu wszelkich spraw spornych, uważając, że nie zabezpiecza to przed powstaniem tego rodzaju kwestyj w przyszłości. Nota stwierdza dalej, że pomiędzy Sowietami a Japonią niema żadnych sporów, których nie możnaby rozstrzygnąć w drodze pokojowej. Wkońcu rząd sowiecki wyraża zgodę na rozpatrzenie propozycji japońskiej w sprawie utworzenia komitetu japońsko-sowiecko-mandżurskiego.

Domy zdruzgotane przez skałę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 stycznia. (G) Z Paryża donoszą: W miasteczku Rochecorbon obsunęły się zbocza wysokiej skały. Gruzy zasypały domy, znajdujące się u podnóża skały. Cztery domy zostały zniszczone. Jest 3 zabitych i 10 rannych. Wśród zabitych jest 70-letni starzec, który, mimo wezwania policji, nie chciał uchodzić z domu, oraz 50-letnia kucharka, która w chwili katastrofy stała przy kuchni. Jedna z rannych kobiet dostała pomięszania zmysłów.

Mordercy ks. Masłowskiego skazani na śmierć.

Poznań, 17 stycznia. (PAT) Dziś o godzinie 14-tej sąd doraźny wydał wyrok przeciwko dwom mordercom ks. Masłowskiego — Bednarczykowi i Grelce.

Sąd uznał obu winnymi morderstwa rabunkowego na osobie ks. Masłowskiego w dn. 30 grudnia ub. roku i rabunku z bronią w ręku na osobie 18 letniego Liedkego na szosie pod Środą w dniu 2 stycznia br. i skazał obu na karę śmierci przez powieszenie.

Obrońca skazanych zgłosił na ręce Trybunału prośbę o łaskę do p. Prezydenta Rzplitej. Prokurator sądu połączył się telegraficznie z kancelarją cywilną p. Prezydenta i przedstawić prośbę skazanych.

Warszawa, 17 stycznia. (Sz) P. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do Bednarczyka i Grelki.

Wyrok śmierci w Sosnowcu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 stycznia. (Sz) Z Sosnowca donoszą: Morderca policjanta i dozorcy kopalnianego Wojciech Knapik skazany został wczoraj przez sąd doraźny na karę śmierci przez powieszenie. P. Prezydent Rzplitej z prawa łaski nie skorzystał.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 stycznia. (G) W 5-ym dniu ciągnienia III-ej klasy 26-ej Polskiej Państw. Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

200.000 zł. na nr. 4291,

15.000 zł. na nr. 97567,

po 10.000 zł. na nr. 28945 91343,

po 5.000 zł. na nr. 94414 116514,

2.000 zł. na nr. 138617,

po 1.000 zł. na nr. 9444 30747 66458 68162 133070 133141,

po 500 zł. na nr. 18651 28969 33449 42949 49537 50145 52531 89744 101525 109901 127781 130610 130912,

po 400 zł. na nr. 19974 40905 44550 53456 64607 73068 82898 90341 90543 95025 96716 105143 106891 110360 134473.

Druga mowa p. Min. Pierackiego w komisji budżetowej Sejmu.

Warszawa. 17 stycznia. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, które przeciągnęło się do późnej nocy, na zakończenie dyskusji o budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych zabrał głos minister Pieracki, który oświadczył m. in. co następuje:

Rozumiem, że w tej dyskusji musiały być ataki na ministra spraw wewnętrznych, gdyż jest to już zwyczajem, że wszyscy ministrowie muszą wysłuchiwać tych zarzutów. Zwracam uwagę, że w szerokich sferach ludności niema ani cienia tego wrogiego stosunku do administracji, jaki przejawił się w przemówieniach na tej sali.

WARUNKI DOBREGO RZĄDZENIA.

Muszę stwierdzić, że zasadą rządzenia jest wprowadzenie kompromisu między interesami pracowników i pracodawców, i interesami spożywców i producentów. Warunkiem dobrego rządzenia ministra czy wyższego urzędnika musi być ścisłe przestrzeganie tej zasady.

KOOPERATYWY A STOWARZYSZENIA.

Następnie minister dał przegląd pracy legislatywnej ministerstwa spraw wewnętrznych po czem oświadcza:

Podniesiono tu, że kooperatywy pod względem kulturalnym mają być podporządkowane ustawie o stowarzyszeniach. Ale jeżeli kooperatywy, jak to ma miejsce w organizacjach ukraińskich, prowadzą również prace kulturalne, to trudno aby inne towarzystwa kulturalne podlegały ustawie, a kooperatywy tylko dlatego, że są kooperatywami już tej ustawie nie podlegały.

W rozporządzeniu wykonawczem stwierdziłem, że stowarzyszenia, które dotychczas istniały nie potrzebują się rejestrować, a stowarzyszenia na tych terenach, gdzie nie była przewidziana rejestracja, jak w Poznaniu, mają czas zarejestrować się do roku 1933.

DLACZEGO ROZWIĄZANO O. W. P.

Struktura O. W. P. była pod względem prawnym nieuregulowana, ponieważ raz panowie chcieli uchodzić za stronnictwo polityczne, raz za stowarzyszenie. W programie oficjalnym zakreślił sobie O. W. P. hasła, które z początku nie budziły nieufności, lecz w działalności swojej pod pokrywką tych haseł przyświecały mu inne tendencje. W O. W. P. była obok jawnej działalności także działalność ukryta, co z punktu widzenia prawa nie mogło być tolerowane. Ta bądź co bądź konspiracyjna robota jest prowadzona dalej, a terenem jej ekspansji była młodzież akademicka a nawet gimnazjalna. Minister wymienia różne wypadki, w których występowali członkowie O. W. P., jak zerwanie godeł państwowych, przygotowanie rozruchów bezrobotnych, zaburzenia podczas imienin Marszałka Piłsudskiego, różne awantury uliczne itd. Te wykroczenia skłoniły władze do rozwiązania O. W. P. w tych województwach, gdzie były te wypadki.

STATYSTYKA ZGROMADZEŃ.

Na zarzuty co do przeszkadzania zgromadzeniom, odpowiada minister następująca statystyka: w czasie do 7 czerwca ub. roku, to znaczy do wprowadzenia w życie ustawy o zgromadzeniach, organizacje prorządowe odbyły (od początku roku) 827 zgromadzeń, organizacje opozycyjne 1151. Zakazanych było 63 zgromadzeń, rozwiązanych 65. Po wprowadzeniu ustawy do końca października prorządowe organizacje urządziły 661 zgromadzeń a trzy były rozwiązane. Opozycyjne zaś odbyły 752 zgromadzeń, 98 zostało zakazanych a 52 rozwiązanych.

SYNOWIE CHŁOPSCY W NIEBIESKICH MUNDURACH.

W dalszym ciągu minister omawia sprawę łapanowską: Panowie nazywacie te wypadki gwałtem, przypieczętowanym krwią niewinnych ludzi, a jeżeli wymieniacie synów chłopskich zabitych i rannych, trzeba też wspomnieć o synach chłopskich w niebieskich mundurach, którzy również ponieśli ciężkie straty.

KONFISKATY PRASOWE — STRAJKI.

Przechodząc do spraw prasowych i zarzutów licznych i nierównomiernie stosowanych konfiskat, minister wyjaśnia to zjawisko aż trzema istniejącemi ustawami prasowemi i stwierdza, że utrudnia to nawet konstytucyj na odpowiedzialność ministra.

Co się tyczy strajków, to jeżeli strajk jest polityczny, t. j. wymierzony przeciwko państwu, nie może być tolerowany. Jeżeli ma charakter ekonomiczny, to władze bezpieczeństwa nie wtrącają się póki nie dochodzi do ekscesów.

Sprawa ukraińska.

W sprawie ukraińskiej i wogóle mniejszości narodowych Rząd stoi nadal na stanowisku, wyłuszczonem w deklaracji ministra z dnia 16 b. m. Ogólna linja współżycia polsko-ukraińskiego musi być przeprowadzona, czy się to podoba, czy się to nie podoba nacjonalistom tej lub tamtej strony.

Muszę stwierdzić, że są poważne trudności z powodu ubolewania godnych wypadków w Małopolsce Wschodniej. Stwierdzam jednak, że przewódcy tak z jednej jak i z drugiej strony, a zwłaszcza przewódcy ukraińscy postępują w tyle za społeczeństwem, które już zastosowało się do ogólnych wytycznych współżycia. Całe społeczeństwo musi się odciąć od wypadków terroru. Te wydarzenia, które były w Małopolsce Wschodniej, te różne deklaracje świadczą, że nawet część stronnictwa Undo solidaryzuje się z przestępcami, którzy dokonują roboty terorystycznej.

Jabym się nie przejmował chwilowem zaostrzeniem atmosfery w umysłach polskich i ukraińskich. Musimy pracować bez zewnętrznego efektu. Każdy dzień musi przynieść pewne rezultaty.

Wspomnę tu o rzekomych konfidentach w szkolnictwie średniem ukraińskiem. Chciałem jasno postawić stanowisko Rządu w tej sprawie. Jakakolwiek służba tego rodzaju w szkole średniej uważana być musi za szkodliwą dla młodzieży bez względu na to, jakiego jest pochodzenia. Mogę zapewnić panów, że tego rodzaju objawów niema a jeżeli były jakieś sporadyczne wypadki, to będą bezwzględnie tępione.

CO SIĘ DZIAŁO NA POLESIU?

Poruszono tu sprawę band dywersyjnych na Polesiu. Faktycznie stan sprawy przedstawia się w ten sposób, że po rozwiązaniu komunistycznej organizacji zachodniej Ukrainy, utworzyła się banda kilkudziesięciu ludzi na terenie 7 gmin powiatu kowelskiego i koszyrskiego. Poczęła ona dla zdobycia sobie żywności stosować napady bandyckie pod hasłami komunistycznemi. Rabowano sklepy, zabito wójta jednej z wsi. Następnie banda podzieliła się na małe grupki i organizowała napady bandyckie, które minister szczegółowo wylicza. Minister zarządził oczyszczenie terenu. Ponieważ banda zapadła w bagna, zlikwidowanie jej było wyjątkowo trudne. Banda po usilnym z jej strony oporze, została rozgromiona. W walce zginęło 21 bandytów, ujęto zaś 29, których przekazano sądom. Część wyroków już zapadła. Między innemi wydano w trybie doraźnym 4 wyroki śmierci. Policjantów zginęło dwóch, a czterech odniosło rany. Jeden oficer policji stracił nogę.

SPRAWA ŻYDOWSKA.

W stosunku do Żydów rząd w myśl zeszłorocznego oświadczenia ministra stosuje zasadę zupełnej równości prawa. Panowie z Klubu Narodowego zaaplikowali jako formę rozwiązania kwestji żydowskiej bicie żydów. Rząd musiał ingerować.

Po końcowem wyjaśnieniu referenta, budżet ministerstwa wraz z dwoma poprawkami referenta przyjęto w drugiem czytaniu.

Program Ministerstwa Rolnictwa.

Warszawa, 17 stycznia. (PAT) Komisja budżetowa sejmu na dzisiejszem posiedzeniu rozpoczęła debatę nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.

Sprawozdawca tego budżetu poseł Stroynowski (BBWR) zastanawiając się nad sytuacją rolnictwa podkreślił, że liczyć się należy z tem, iż dalsze możliwości rozwoju są zależne tylko od rynku wewnętrznego pod warunkiem zwiększenia siły spożywczej, która znowu zależna jest od rozwoju urbanizacji i stopnia rozwoju przemysłu i handlu. Referent wypowiedział się za premjowaniem wywozu, rewizją traktatów handlowych przy oparciu eksportu o zafiksowane na dłuższy czas stawki celne i stworzeniem bardziej zasadniczych norm dla przeprowadzenia akcji krótkoterminowego oddłużenia rolniczego.

Przemówienie p. Min. Ludkiewicza.

Po przemówieniu referenta zabrał głos Minister rolnictwa p. Ludkiewicz.

Kryzys ogólno-światowy — mówił p. Minister — pogłębia się w dalszym ciągu. Produkcja rolnicza utrzymuje się jednak na tym samym poziomie co w latach ubiegłych, przez co następuje pogorszenie się warunków popytu i stosunków kredytowych. Wobec panującej tendencji na rynkach światowych, musimy być przygotowani na to, że ceny produktów rolniczych będą nadal niskie.

Rząd zmierza do zrealizowania programu, jaki przedstawił prezes Rady Ministrów w przemówieniu w senacie 15 grudnia ub. r. Obniżono stopę procentową Banku Polskiego, legalną i bankową, oraz oprocentowanie od długów pieniężnych małej własności rolnej. Ustawa z dnia 20. XII. 1932 roku obniża oprocentowanie niektórych wierzytelności długów prywatnych.

Przez szereg miesięcy toczyła się dyskusja nad sprawą obniżenia cen produktów kartelowych. Rząd nie odstąpi od swych zamierzeń w tej dziedzinie i działać będzie w kierunku obniżenia cen, które uzna za nadmierne.

OBNIŻKA TARYF.

W najbliższym czasie zamierzona jest obniżka taryfy kolejowej na pewne produkty rolne. Taryfa zbożowa na odległościach do 100 klm. będzie przypuszczalnie obniżona o 2'5 proc. na odległościach większych o 10 proc. dla zboża i mąki.

Rząd rozwija również działalność w dziedzinie organizacji handlu. Po zlikwidowaniu systemu eksporterów, Rząd powołał do życia wywozową komisję rozdzielczą.

REWIZJA TRAKTATÓW HANDLOWYCH.

Prowadzimy politykę współpracy z państwami należącemi do bloku agrarnego. Pod koniec 1932 r. ogłoszono nową taryfę celną, która ma wejść w życie w październiku 1933 r. Liczyć się należy z tem, że Polska musi zrewidować większość dotychczasowych traktatów handlowych.

W najbliższym czasie nastąpi wprowadzenie w życia Izb Rolniczych.

POLITYKA DRZEWNA.

Minister omawia następnie sytuację na rynkach drzewnych, wskazując w szczególności na dużą zdolność produkcyjną Rosji sowieckiej. Konieczne wobec tego są w zakresie polityki drzewnej zarządzenia, mające na celu utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania polskiego na rynkach zagranicznych. Tembardziej zatem należy podkreślić gospodarkę w lasach państwowych, które mimo niekorzystnych warunków dają dochody.

Nominacje w korpusie oficerskim.

SZEREG MAJORÓW OTRZYMAŁ STOPIEŃ PODPUŁKOWNIKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 stycznia. (G) Dowiadujemy się, że na podstawie zarządzenia P. Prezydenta Rzplitej, podpisanego 17 b. m., stopień podpułkownika otrzymali z dniem 1 stycznia 1933 r. następujący majorowie:

W korpusie oficerów piechoty: Franciszek Studziński II, Jerzy Jan Płachta-Płatowicz, Przemysław Nakoniecznikow, Roman Władysław Szymański, Janusz Gaładyk, Stanisław Brodowski, Jan Wańtuch II, Rudolf Antoni Kostecki, Aleksander Franciszek Bieniecki, Bolesław Ciechanowski, M. Leon Jadwiński, Juljusz Grudziński, Zygmunt Leon Bezeg, Hugo Mijakowski, Gustaw Wiktor Nowosielski, Konstanty Zaborowski.

W korpusie oficerów kawalerji: Witold Cieśliński, Bronisław K. Lachowski, Józef Henryk Trzciński, Józef Pająk, Stanisław Królicki, Juljusz Edwin Arnold-Russocki, Władysław Płonka, Ludomir Wysocki, Jan Hipolit Litewski, Mieczysław K. Dybowski, Adam L. Sokołowski szef gabinetu Ministra Spraw Wojskowych, Józef Trepto, Kazimierz K. Bussler adjutant Marszałka Piłsudskiego, Władysław Mączewski, Józef Pętkowski, Dezyderjusz Jan Jerzy Zawistowski.

W korpusie oficerów artylerji: Konstanty Kazimierz Warzyński, Kazimierz Rychter, Wacław Jan Święciński, Stanisław Giebułtowicz, Stefan J. Springer, Leon Przybytko, Witold Stark, Juljusz Władysław Tomaszewski, E. R. Loos, Jan Szewczyk, Zygmunt Lewandowski, Kazimierz Świderski, Klaudjusz Reder, M. Jasiński, Franciszek Wł. Machowski, Adam Dziamott, Edmund Bratkowski, Jan Haine, Stanisław M. Wojtowicz, Rafał Sadowski, Władysław Piotr Wiatr, Kazimierz Piasecki.

Poseł Duch o zarzutach opozycji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 stycznia. (Sz.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżet. obszerne przemówienie polemizujace z wywodami przedstawicieli opozycji wygłosił poseł Duch z BBWR. Poseł Duch stwierdził, że całe to mnóstwo zarzutów wcale go nie przeraża. Mówcy opozycji operowali przeważnie wyolbrzymianiem faktów. Zarzuty wysuwane przeciw poszczególnym organom policji mogą być słuszne — mówił — i moglibyśmy przytoczeniet ich nazwać pewną współpraca z rządem, gdyby panowie nie zmierzali do tego, aby odmówić głosowania za budżetem ministerstwa, co się tłumaczy wyłącznie pobudkami politycznemi. Dla panów ideałem ministerstwa spraw wewnętrznych byłoby, aby cały ten resort wogóle nie istniał. Praktyka 8 lat rządów przedmajowych zaciężyła fatalnie na poziomie myślowym działaczy politycznych. Działacze, którzy w życiu prywatnem są ludźmi przyzwoitymi zmieniają się zasadniczo, gdy staną na gruncie politycznym i doznają jakgdyby paraliżu zmysłu moralnego.

Poseł Wierczak (Klub Nar.): A okólnik p. Sławka, że jest zadużo nieprawości...

Poseł Duch: To dowodzi tylko, że jesteśmy zdolni pozbywać się tych nałtywowych elementów, jakie wszędzie się zjawiają, gdzie jest władza.

W dalszym ciągu swego przemówienia odpowiada pos. Duch na zarzuty w sprawie zajść antysemickich: Narodowa Demokracja żaliła się, że policja je za energicznie zwalcza, sjoniści, że policja jest zamało aktywna. Trudno ludziom dogodzić. Był czas w r. 1922, gdy policja naprawdę była mniej aktywna, kiedy bito posła Piotrowskiego z PPS i budowano barykady w Alejach. Ale ten okres już się nie powtórzy. Panowie usiłujecie fałszować historię.

Wybryki waszych bojówek usiłowali ście przedstawić jako wyraz opinji publicznej: społeczeństwo jednak odwraca się od was. Konflikty, o których mówił p. Ciołkosz, były aranżowane przez przewódców, a dopiero, gdy rezultat nie był pożądany dla nich, usiłowali to przedstawić, jako „podświadome dażenia". Państwo nie może pozwolić, aby walka między kapitałem, a pracą odbywała się zupełnie swobodnie, często z narażeniem bytu Państwa. Oświadczenia o biciu przez policje zawsze się powtarzają. Po większej części są to bajeczki różnych opryszków, którzy wyzyskują łatwowierność posłów.

Opozycja skarży się na rozwiązywanie zebrań i zgromadzeń. Trudno się temu dziwić, że są one rozwiązywane, gdy wygłaszane na nich bywają takie przemówienia, jak b. posła Putka na zebraniu w Brodach, który mówił, że nauczyciele popełniają zbrodnię mówiąc młodzieży, że Piłsudski jest budowniczym Polski. Ten pan rzucił szereg inwektyw pod adresem marszałka Piłsudskiego, m. in. zarzucając, że spokojnie siedział w Magdeburgu, gdy Polska powstawała. Stosunek tego samego p. Putka w dawniejszych czasach był najbardziej serwilistyczny.

* * *

Następnie obszerne przemówienie skierowane przeciw rządowi za zlikwidowanie Obozu Wielkiej Polski w szeregu województw wygłosił poseł Bielecki, jeden z przewódców Młodzieży O. W. P.

* * *

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie Polakiewicz i Rozmarin, poczem obszerne przemówienie wygłosił poseł Zdzisław Stroński, który szczegółowo rozważył sytuację w Małopolsce Wschodniej, poruszając zagadnienie spółżycia polsko-ukraińskiego. Stwierdził on, że w roku ubiegłym nastąpiło znaczne odprężenie we wzajemnych stosunkach.

Towarzystwo Kultury Akademickiej

wobec projektu ustawy o szkołach akademickich

Lwów, 17 stycznia. (PAT) W polskiem życiu akademickiem Towarzystwo Kultury Akademickiej odgrywa, jak wiadomo, wielką rolę. I tak n. p. obok czynników oświatowych BBWR T. K. A. propaguje od dwóch lat myśl o konieczności reformy ustawy o szkołach akademickich z r. 1920. W tej sprawie obok licznych memorjałów, T. K. A. opracowało znany projekt, oparty na sharmonizowaniu kompetencji profesorów i szkół akademickich z koniecznościami centralnej administracji i kompetencjami Ministra, konstytucyjnie odpowiedzialnego za całość polityki szkolnej.

T. K. A. w projekcie swym uwydatnia zasadę odpowiedzialności jednostki, postawionej na czele kolegjalnej instytucji. Profesorowie zatem, będący równocześnie kierownikami zakładów akademickich, a także dziekani i naturalnie rektor, każdy w swoim zakresie, powinni mieć szeroką kompetencję, a kolegja, t. j. rady wydziałowe i senaty, służąc radą i kontrolą, nie powinny krępować działalności tamtych czynników.

T. K. A. uważając, że młodzieży należy się jaknajdalej idąca swoboda w ramach obywatelstwa akademickiego, dąży do tego, aby młodzież i profesorowie z naczelną magistraturą szkolną we wzajemnem zaufaniu do siebie współpracowali nad problemami, które wysuwa życie. Wszystkie te trzy czynniki obowiązuje zasada uzgadniania wytycznych życia akademickiego z potrzebami Państwa. Jak wiadomo, obecne stosunki akademickie pod tym względem dotkliwie cierpią.

W dniu 16 b. m. w późnych godzinach wieczornych Towarzystwo Kultury Akademickiej odbyło posiedzenie w sprawie nowego projektu ustawy o szkołach akademickich. W dyskusji, w której zabierali głos profesorowie U. J. K. prezes T-wa dr. Stefko, dr. Czerny, Chyliński, dr. Weyberg, dr. Rotfeld, dr. Zalewski, dr. Żyliński, prof. Akad. Weter. dr. Niemczycki, profesorowie U. J. K. sen. dr. Zakrzewski, dr. Ehrlich i in., przewodniczący prof. Stefko, i kilku innych jeszcze mówców, podniesiono z naciskiem, że wolność nauki i nauczania absolutnie nie są zagrożone przez projekt ministerjalny. Wzrost lub upadek nauki, dobre lub złe nauczanie, zależą przeważnie od innych zasadniczych momentów, mało mających wspólnego z tym czy innym ustrojem.

Na posiedzeniu swem T. K. A. rozpatrzyło projekt ustawy o szkołach akademickich Ministra WR i OP i zajęło w zasadzie życzliwe stanowisko, z pewnemi jednak zastrzeżeniami, zgłoszonemi swego czasu w memorjale, wysłanym do p. Ministra, a opartym na projekcie T. K. A.

Stanowisko T. K. A. ilustruje powzięta 16 b. m. uchwała, przedłożona p. Ministrowi WR i OP i ciałom ustawodawczym, treści następującej:

„Towarzystwo Kultury Akademickiej z uznaniem i zadowoleniem wita projekt Ministra zasadniczej reformy ustawy o szkołach akademickich. T. K. A. zwraca się jednak do p. Ministra i do ciał ustawodawczych z usilną prośbą, aby w szeregu zasadniczych punktów przeprowadzić we wniesionym projekcie zmiany, zgodne z wytycznemi, zawartemi w projekcie i w memorjałach T. K. A. Oceniając w całej pełni powagę i pożytek enuncjacji szkół akademickich, T. K. A. stwierdza jednak, że fragmentaryczna nowelizacja ustawy nie wystarczy, a jest potrzebna całkowita reforma."

Wyrok na 5 dziennikarzy ukraińskich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 stycznia. (Sz.) Dnia 16 b. m. odbyła się przed Sądem Najwyższym w Warszawie rozprawa kasacyjna pięciu ukraińskich dziennikarzy: Zenona Pełeńskiego, Osypa Bojdunyka, dr. Julijana Wasyjana, St. Łękowskiego i dr. Oleksy Babija. Skazani oni zostali 9 września 1932 r. przez sąd przysięgłych we Lwowie za zbrodnie zdrady głównej na kary więzienia po 4 lata. Zenon Pełeński został przytem w drodze wyroku łącznego ze względu na poprzednią karę więzienia trzech lat, również za zbrodnię zdrady głównej wymierzona, zasądzony łącznie na karę 6 lat więzienia. Zbrodni tej dopuścili się oskarżeni przez udział na wiosnę 1929 r. w t. zw. pierwszym Kongresie Ukraińskich Nacjonalistów w Wiedniu, na którym uchwalono antypaństwowe rezolucje.

W Sądzie Najwyższym bronili oskarżonych adwokaci dr. Starosolski i pos. dr. Biłak.

Po kilkugodzinnej rozprawie Sąd Najwyższy ogłosił wyrok, mocą którego oddalił kasację co do wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Zenona Pełeńskiego, co do którego postępowanie karne w zupełności umorzono. Sąd Najw. zgodnie z wnioskiem obrony przyjął, że zarzucone mu czyny karygodne zostały już osądzone w procesie poprzednim, jaki toczył się we Lwowie z powodu napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrką, w którym osk. Pełeński występował jako jeden z inicjatorów U. O. N.

Nota rządu W. Brytanji do Polski.

Londyn, 17 stycznia. (PAT) W odpowiedzi na protest Rządu polskiego w sprawie ataków na Polskę radja brytyjskiego, ambasador Rzplitej Polskiej p. Skirmunt otrzymał 16 b. m. notę rządu brytyjskiego, wyrażającą żal, że zaszedł wypadek, który wywołał protest Polski.

Nota brytyjska równocześnie stwierdza z zadowoleniem, że radio brytyjskie również od siebie przedstawiło ambasadorowi Polski wyjaśnienia, z których wynika, jak ma nadzieję nota brytyjska, że incydent może być uważany za zlikwidowany.

Sytuacja na wsi sowieckiej.

Znamienna mowa Stalina.

Moskwa, 17 stycznia. (PAT) Mowa Stalina, wygłoszona 11 b. m. na plenum partyjnem, poświęcona była sprawom wiejskim:

Chłopi starali się oddać państwu jak najmniej, aby resztę zbyć po korzystnych cenach. Stalin zarzuca lokalnym komunistom biurokratyzm. Komuniści wiejscy nie zrozumieli, że „kułactwo" unika obecnie otwartej walki i sprzeciwu a działa systemem podstępu.

Według Stalina — kułacy pod maską lojalnych obywateli opanowali kierownictwo wielu kolektywów. Stalin zapowiada rychłe opanowanie sytuacji, zwłaszcza przy pomocy t. zw. wydziałów politycznych, które będą miały decydujący wpływ na obsadzanie kierowniczych placówek wszystkich kolektywów i domen państwowych.

Mowa Stalina jest jaskrawym dowodem, jak bardzo sytuacja na wsi daleką jest od opanowania przez reżim. Teza Stalina, że kolektywy na wsi skupiły rozproszone elementy kontrrewolucyjne, dowodzi, że tem samem chybiły one swego podstawowego celu, którym było upodobnienie psychiki chłopa do robotnika miejskiego.

Protesty wyborcze przed Sądem Najw.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 stycznia (Sz.) Sąd Najw. rozpatrywał 16 b. m. trzy protesty przeciw wyborom do Sejmu z okręgu Nr. 54 (Tarnopol) oraz jeden protest przeciw wyborom do Senatu w województwie tarnopolskiem.

Po przeprowadzeniu rozprawy, Sąd Najwyższy postanowił odroczyć ogłoszenie decyzji do dnia 30 stycznia b. r.

Pożar na dworcu w Przemyślu.

Przemyśl, 17 stycznia. (PAT) 16 b. m. o godz. 17-ej wskutek przewrócenia się piecyka naftowego w kiosku T-wa Ruch w hali dworca głównego wybuchł groźny pożar. Ogień strawił cały kiosk doszczętnie, wyrządzając szkodę na 5.000 zł. Pozatem ogień uszkodził halę dworcową i stojący w pobliżu automat telefoniczny. W chwili przybycia Straży pożarnej kiosk był już nie do uratowania.

ZE SPORTU.

POGOŃ—UKRAINA 3:1 (0:0 1:1 2:0).

Ciężko wywalczone zwycięstwo Pogoni. Ukraina, aczkolwiek broniła się „kupą", wyjeżdżała często rozwinietą trójką, w czem jej niepitlnujący swych miejsc napastnicy Pogoni nie potrafili przeszkodzić. W Pogoni szwankuje jazda, gra ciałem i taktyka — słowem wszystko... Sędziował bardzo słabo p. Strzelecki.

—o—

Poniedziałkowe ciągnienie loterji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 stycznia. (G) W 4-ym dniu ciągnienia III-ej klasy 26-ej Polskiej Państw. Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100.000 zł. na nr. 58080,

50.000 zł. na nr. 72658,

5.000 zł. na nr. 67380,

po 2.000 zł. na nr. 36473 130469 141108,

po 1.000 zł. na nr. 35237 53516 77493 101782 137063 143141,

po 500 zł. na nr. 480 8666 27960 35626 35824 53131 65888 71803 85414 91892 95050 111596,

po 400 zł. na nr. 11434 17616 25107 36367 39202 39378 47363 50086 57542 58000 63211 64785 84474 85945 93655 101120 124834 134445,

MUSI BYĆ NEUTRALNY...

Przed nominacją nowego Komisarza Ligi Nar. w Gdańsku.

Jesień ubiegłego roku przyniosła pomyślny horoskop dla stosunków polsko - gdańskich: — gdańscy politycy zrozumieli, że nie jest najlepszym interesem dla Wolnego Miasta wytaczanie przed dostojne forum genewskie, składające się z ludzi nieznających przedmiotu, spraw, obchodzących wyłącznie Polskę i Gdańsk.

Gdańszczanie zrozumieli tę prostą i w Warszawie od lat głoszoną prawdę. Chyba zrozumieli, bo wycofali szereg spraw z Ligi Narodów i podpisali układ, mocą którego zobowiązali się spory polsko - gdańskie — wedle możności — załatwiać w rokowaniach bezpośrednich. Pod umową tą widnieją podpisy ministra Becka i dr. Ziehma.

Witaliśmy w swoim czasie układ ten z zadowoleniem i gratulowaliśmy nowomianowanemu wówczas kierownikowi polskiej polityki zagranicznej prawdziwego sukcesu. Widzieliśmy w podpisaniu układu znamienny zwrot w polityce gdańskiej, której filozofja polegała dotąd na kierowaniu do Genewy najprostszych nawet najbłahszych spraw, byleby świat wiedział, że stosunki pomiędzy Polską i Gdańskiem ciągle jeszcze nie ułożyły się poprawnie, ku szczerej, niekłamanej radości Auswaertiges Amt na Wilhelmstrasse.

Okres czasu od września ub. r. tj. od podpisania umowy, zwanej „Beck-Ziehm“, do chwili bieżącej nie przyniósł nam jeszcze rozczarowań: — w Lidze Narodów znajduje się jeszcze kilka dawniej wszczętych spraw polsko-gdańskich, ale nie wpłynęły do Genewy żadne sprawy nowe. Gdańsk może pozostanie wierny swemu wrześniowemu postanowieniu i częściej posyłać będzie reprezentantów swoich dla załatwienia swoich spraw do Warszawy, aniżeli do Genewy. Dla spraw samych i dla obu kontrahentów będzie to napewno lepiej.

Dla takiej jednak poprawy stosunków polsko - gdańskich Liga Narodów może uczynić ze swej strony bardzo wiele. Jako ustalona przez Traktat Wersalski opiekunka Wolnego Miasta, winna Liga Narodów dbać o jego interesy i przyczyniać się walnie do ułatwiania nowemu organizmowi politycznemu współżycia gospodarczego przedewszystkiem z Polską, z którą jest pod wieloma względami połączony.

Taką znakomitą pomocą dla unormowania stosunków polsko - gdańskich może być właściwie wybrana osoba Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku musi z tytułu swych szerokich uprawnień wywierać wpływ niemal decydujący na współdziałanie obu zainteresowanych stron. Wiele sąsiedzkich spraw, wywołanych często niedającą się uniknąć różnicą zdań, może być łatwo i pomyślnie dla obu stron załatwionych przy życzliwem i bezinteresownem współdziałaniu Wysokiego Komisarza.

De mortuis itd... ale pamiętamy wystąpienia śp. hr. Graviny, wprowadzające niepotrzebne, jątrzące i denerwujące dysonanse w stosunki polsko-gdańskie. Lepiej, ażeby tego rodzaju fakty się nie powtarzały...

Liga Narodów, a ściślej mówiąc jej organ wykonawczy — Rada — ma w ciągu najbliższych tygodni zdecydować o osobie nowego Wysokiego Komisarza.

Nie jest danem obu zainteresowanym stronom wskazywać osoby kandydatów, ale wolno opinji publicznej wypowiedzieć się na temat, jeżeli nie osób samych, to przynajmniej na temat kwalifikacyj kandydatów na dygnitarza ligowego w Gdańsku.

Musi być przedewszystkiem bezstronny. Neutralny całkowicie, nie zainteresowany. I to nietylko osobiście — trudno zresztą nawet pomyśleć, ażeby mogło być inaczej, ale również całkowicie neutralny państwowo. Nie może być Wysokim Komisarzem w Gdańsku obywatel państwa, które ma w tym porcie swoje interesy własne. Nie może więc nim być żaden obywatel tzw. wielkiego mocarstwa, które same o sobie powiadają, że mają interesy w każdym punkcie kuli ziemskiej — tzw. interesy nieograniczone (illimitées).

Trudne stanowisko w Gdańsku może być powierzone tylko obywatelowi państwa mniejszego, niezainteresowanego całkowicie tem, co się dzieje w tym ważnym punkcie wybrzeża bałtyckiego.

Rada Ligi Narodów zechce napewno zrozumieć, że w takim właśnie wyborze osoby leżą nietylko rzeczywiste interesy Polski i Gdańska, ale także obowiązek Ligi Narodów wobec Wolnego Miasta.

W.

Z PRASY UKRAIŃSKIEJ.

Znamienna akcja faszystów ukraińskich przeciw „Łuhom“.

Już podawaliśmy, że główny zarząd ukraińskich organizacyj sportowo-pożarniczych p. n. „Łuhy“ wszedł w porozumienie z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego i na podstawie nowego statutu przystąpił do reorganizacji „Łuhów“. Akcję tę, w stosunku do której „Undo“ zgłosiło swoje desinteressement, przeprowadza na własną odpowiedzialność dr. Roman Daszkiewicz. Nowy statut „Łuhów“ zachowuje dotychczasową niezależność organizacyjną. Państwo jednak ma decydujący wpływ na fizyczne i moralne wychowanie młodzieży, o czem mówi wyraźnie artykuł drugi statutu. Jeżeli się weźmie pod uwagę masowość ukraińskich organizacyj sportowo-pożarniczych i ducha, który w nich przedtem panował, to zastrzeżenie ze strony Państwa było zupełnie zrozumiałe. Trzeba bowiem pamiętać, że „Łuhy“ wykorzystywane były przez podziemne koła ukraińskie do antypaństwowej akcji, na co dowodów mieliśmy bardzo wiele. W tej sytuacji dalsze istnienie „Łuhów“ było zagrożone. Nowy statut „Łuhów“ jest więc kompromisem, który daje Ukraińcom swobodę organizacyjną, a Państwu gwarancję, że „Łuhy“ nie będą używane do antypaństwowej roboty.

W związku z tem organy prasowe faszystów ukraińskich „Nowyj Czas“, oraz „Nasz Prapor“ wszczęły gwałtowną kampanię przeciwko „Łuhom“. Pod pretekstem walki o ukraińską samodzielność organizacyjną, organy te w sposób wyjątkowo ostry zaatakowały dra Romana Daszkiewicza, pomawiając go o dobrowolne poddanie się ingerencji państwowych władz polskich i zaprzepaszczenia w ten sposób niezależności organizacyjnej Ukraińców.

„Nasz Prapor“ insynuuje w artykule p. t. „Nie tędy droga“, że „Łuhy“ w organizacji dra Romana Daszkiewicza staną się „polskim Strzelcem“. A na to — konkluduje „Nasz Prapor“ — my nie pójdziemy. Przeciwnie za samodzielność naszego narodowego życia walczyliśmy, walczymy i walczyć będziemy, ile nam tylko sił starczy“. W tym samym duchu utrzymany jest artykuł „Nowego Czasu“.

Mimowoli nasuwa się tutaj wniosek, że faszystowskie organy ukraińskie skłonne są nawet poświęcić istnienie tak masowej organizacji, jak „Łuhy“, aby tylko utrzymać się na negatywno-maksymalistycznej platformie, która wyjątkowo często pokrywa się z żywotnemi interesami narodu ukraińskiego.

Nowy ukraiński organ radykalny.

Niedawno ukazał się nowy tygodnik ukraiński p. n. „Nowe Słowo“, pod redakcją Mikołaja Gołubcia. Początkowo pismo to miało charakter narodowy. Nagle w 3 numerze „Nowe Słowo“ zmienia front, stając się organem społecznie-radykalnym zdradzającym duże sympatie do sowieckiej Ukrainy. Czy pismo to stanie się organem komunistycznym, czy też zatrzyma się w radykalnym pochodzie, otrzymamy na to odpowiedź w dalszych numerach.

Kilka interesujących publikacyj.

Leon Halban, Zanik supremacji państwa nad Kościołem w Niemczech. Pamiętnik historyczno-prawny, pod redakcją **Przemysława Dąbkowskiego.** T. XII. zeszyt 1. Lwów 1933, stron 57, 8-o.

Ostatni zeszyt wydawnictwa „Pamiętnik historyczno-prawny“ zawiera ciekawą rozprawę prof. Leona Halbana, która zajmuje się stopniowym zanikiem supremacji państwa nad Kościołem w Niemczech. Autor już w r. 1927 w pracy p. t. „Supremacja państwa nad Kościołem“, ogłoszonej również w tem samem wydawnictwie, wyraził zapatrywanie, że zapoznanie się z ideami przeszłości, które oddziaływały na rozwój życia politycznego narodów koniecznem jest ze względu na zrozumienie wpływu czynników ideowych na kształtowanie się dziejów, a tem samem i na orjentację w wydarzeniach współczesnych. Opierając się na tem założeniu przystąpił autor do krytycznego przedstawienia stosunku państwa do Kościoła w Niemczech, tematu niezwykle aktualnego od przełomowego roku 1918. Zaczynając od konstytucji weimarskiej z 1919 r., której hasłem był rozdział Kościoła od państwa i zapewnienie równości prawnej wszystkim wyznaniom, autor uwidacznia w sposób wyraźny rozwinięcie tych programowych zasad w ustawodawstwie krajów związkowych, zwłaszcza Prus i Bawarji. W konstytucjach krajów ograniczono się przytem niekiedy do prostego powtórzenia postanowień weimarskich, a niekiedy je wyprzedzano (Badenja). W dalszym ciągu zajmuje się autor kwestją, w jakiej formie ustalono stosunek państwa do wszystkich wyznań co do obsadzania urzędów kościelnych, wykonywania prawa patronatu, szkolnictwa, oraz nakładania podatków. Wkońcu dochodzi do wniosku, że przyjęto system kooperacji Kościoła i państwa, ograniczonej jedynie prawami nadzorczemi państwa, koniecznemi ze względu na porządek publiczny i współżycie na jednem terytorium wyznań i państwa.

Prof. Halban rozważył objektywnie podstawy stosunku Kościoła do państwa w dobie dzisiejszej w Niemczech, co nie było wcale rzeczą łatwą ze względu na rozbieżne zapatrywania teoretyków co do funkcyj państwa i związków religijnych.

Juljusz Kessler.

* * *

Casimir Smogorzewski: La Pomeranie polonaise; Paris, Société Française de Librairie „Gebethner et Wolff“, 1932.

P. Kazimierz Smogorzewski, redaktor naczelny miesięcznika „La Pologne“, od szeregu lat z wielkim pożytkiem pracuje na polu szerzenia wiedzy o Polsce zagranicą. O żywotnej sprawie dostępu Polski do morza, poza licznemi bardzo artykułami w prasie codziennej francuskiej, ogłosił już drukiem cztery większe prace. Stale swój temat pogłębiając i formę wykładu doskonaląc wydał właśnie o Pomorzu dzieło, które bez przesady można nazwać monumentalnem.

Pogląd Polski na sprawy związane z naszym dostępem do morza ujął zwięźle na wstępie w dwunastu punktach, z których każdy potem w osobnym rozwija rozdziale. Wykazuje więc prawa historyczne Polski do Pomorza; udowadnia jak rozwój sprawy polskiej czasu wojny zmusił mocarstwa sprzymierzone do wypowiedzenia się w przedmiocie dostępu do morza; opowiada w rewelacyjnym rozdziale dzieje sprawy Pomorza na Konferencji Pokojowej; uwypukla należycie nasze argumenty etnograficzne; w sposób bardzo oryginalny zbija niemieckie argumenty geo-polityczne; podkreśla, że gospodarcza odbudowa Polski niemożliwa byłaby bez wolnego i pewnego dostępu do morza: maluje obraz stosunków polsko-gdańskich, oraz rozwój Gdańska w ramach polskiego obszaru celnego; charakteryzuje doniosłość budowy Gdyni; zaznacza, że Państwo Polskie ani Gdańskowi, ani Gdyni prawa do monopolu w handlu zagranicznym nie przyznaje; wyjaśnia, jaka jest polityka Polski w związku z organizowaniem zaplecza naszych portów; zwycięsko zbija argumenty propagandy niemieckiej dotyczące tranzytu niemieckiego przez Pomorze, a wreszcie rozprawia się z tezą, że jeśli położenie gospodarcze Prus Wschodnich jest trudne, to z winy powrotu Pomorza na łono macierzy.

Zamyka autor książkę konkluzją wykazującą, iż o żadnej rewizji terytorjalnej na Pomorzu nie może być mowy, gdyż: 1-o prawo i sprawiedliwość są po stronie Polski; 2-o mimo pewnych pozorów, Niemcy są w swej egoistycznej rewindykacji odosobnione: 3-o wszelka zmiana polsko-niemieckiego status quo granicznego osłabiłaby tylko pokój europejski, niczego nie załatwiając; 4-o zmiana granic europejskich na podstawie artykułu 19 Paktu Ligi Narodów jest niemożliwa; 5-o naród polski jednomyślnie się przeciwstawi wszelkiemu zamachowi na całość swego terytorium.

Książka pisana jest świetną francuszczyzną. Autor jest dobrym dialektykiem, a jego styl jest zwarty i jasny. Mimo swych rozmiarów, La Pomeranie Polonaise jest dziełem przejrzystem, albowiem p. Smogorzewski umiejętnie rozłożył olbrzymi materjał, jakim rozporządzał. Nowa praca p. Smogorzewskiego jest lekturą zajmującą i dla niespecjalistów. Stawia go ta książka w rzędzie wybitnych pisarzy politycznych polskich i francuskich, a Polsce wielkie odda usługi.

G. W.

* * *

Karol Dresdner: „Udział Żydów w poezji polskiej XIX. w.“ (Miesięcznik Żydowski. R. II., t. I., z. 5).

Dotykamy problemu pozornie skomplikowanego: tworzenia poetyckiego w innym języku, niż język rodzimy poety. Komplikacja jest — powtarzam — tylko pozorna. Autor omawianej rozprawki, Karol Dresdner, znany polonista i głęboko utalentowany poeta, omawia bowiem problem twórczości w języku polskim osiadłych w Polsce od kilkuset lat Żydów. Moment obcoś

Wiadomości bieżące

18 stycznia 1933

Środa

Św. Piotra

Jutro: Henryka

Wschód słońca 7·36

Zachód słońca 15·57

TEATR WIELKI:

Środa 18 bm. godz. 7.30 „Poławiacze pereł".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa 18 bm. godz. 7.30 „Jim i Jill". — Ceny zniżone.

SALA COLOSSEUM.

Film „Transatlantic". Rewja „Wielka parada marynarzy".

KINOTEATRY.

ADRJA: „Lewi i Ska".
APOLLO: „Raj podlotków".
ATLANTIC: „Bezdomni".
CASINO: „Greta Garbo, jako Mata Hari".
CHIMERA: „Pod czarem Neapolu".
GRAŻYNA: „100 metrów miłości".
KOPERNIK: „Przedziwna sprawa".
MARYSIENKA: „Przedziwna sprawa".
OAZA: „Niech żyje wolność" oraz rewja.
PALACE: „Panna i miljon".
PAN: „Ronny".
PASAŻ: „Walka w podziemiach, czyli tajemnica pięciu kluczy".
PROMIEŃ: „Dziewczę z Prateru".
RAJ: „Banda Bubula".
STYLOWY: „Wolne dusze" oraz rewja „Wesoły świerszcz".
ŚWIT: „Biały ślad".
UCIECHA: „Dziewczę z nad Wołgi" i rewja „Wesoły kącik".

—o—

— **„Magja" Chestertona w Teatrze Rozmaitości.** W piątek dnia 20 bm. odbędzie się w Teatrze Rozmaitości premjera sztuki jednego z najwybitniejszych i najciekawszych pisarzy współczesnych Gilberta Ketha Chestertona pt. „Magja". Ta komedja fantastyczna posiada wszelkie cechy paradoksalnego a równocześnie głęboko poważnego umysłu autora „Obrony głupstwa". Światopogląd Chestertona przesycony jest romantyzmem. Świat jest dla niego jednym wielkim paradoksem, ale właśnie w tej paradoksalności leży żywotność świata i najgłębsza prawda. Pod maską świetnie wyzyskanej sensacyjności, pod wybrykami fantazji — kryje się poważnie trzeźwy stosunek do życia. „Magja" ukaże się na naszej scenie w przekładzie Wilama Horzycy, a w inscenizacji nowozaangażowanego reżysera p. Janusza Kozłowskiego-Warneckiego, znanego publiczności lwowskiej z dawniejszych sezonów teatralnych, znakomitego odtwórcy Wika (Ponad śnieg), Kordjana, Sułkowskiego i wielu innych ról. W „Magji" odtwarza p. Kozłowski-Warnecki czołową rolę „nieznajomego". Dalsza obsada sztuki następująca: pp. J. Niczewska, J. Chodecki, K. Dorwski, L. Krzemieński, J. Machalski i L. Stępowski. Abonament nr. 6.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, firma Anoda, telef. 26-56.

— **Ostatnie dwa przedstawienia „Jim i Jill" po cenach zniżonych.** Dziś w środę i jutro we czwartek gra Teatr Rozmaitości po raz ostatni znakomitą komedję muzyczną pt. „Jim i Jill" po cenach zniżonych. Kto więc nie widział jeszcze tej uroczej, beztroskiej sztuki, kto nie słyszał przepięknych piosenek i nie oglądał koncertowej gry całego zespołu, który gra, tańczy i śpiewa — niech spieszy do Teatru Rozmaitości. Abonament nr. 5.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO.

— **„Jacuś Nieroba i jego przyjaciel".** przepiękna komedja dla dzieci i młodzieży pióra Wilhelma Raorta, grana będzie w sobotę dnia 21 bm. o godz. 3.30 popoł. oraz w niedzielę jako poranek o godz. 12-tej w południe. Żywa, dowcipna treść, piękne swojskie tańce i pieśni oraz doskonała gra aktorów, wszystko to się składa na czarującą całość. Ceny biletów obniżone.

— **Dziś ostatni występ Heleny Lipowskiej w „Poławiaczach pereł".** Pożegnalny występ primadonny opery warszawskiej Heleny Lipowskiej, która swą świetną kreacją w „Strasznym dworze" podbiła sobie cały Lwów, odbędzie się w dniu dzisiejszym. Lipowską usłyszymy w jednej z najpiękniejszych i najbardziej melodyjnych oper w „Poławiaczach pereł" Bizet'a. Obok niej inne partje usłyszymy w obsadzie doskonałych śpiewaków opery lwowskiej: Edmunda Płońskiego, Jana Romanowskiego i Anatola Wrońskiego. Przy pulpicie dyr. Adam Dołżycki. Pomimo wielkich kosztów związanych z tą operą, ceny miejsc od 45 gr. do 5.20 zł.

— **„Aida" z Płatówną i Hołyńskim.** Parę tych znakomitych śpiewaków usłyszymy w najbliższym czasie w „Aidzie". Publiczności lwowskiej przypomni się znany z swych wielu występów znakomity śpiewak Michał Hołyński.

— **VI Koncert Symfoniczny.** W środę 25 bm. w sali Teatru Wielkiego odbędzie się VI Koncert Symfoniczny Lwowskiej Filharmonji pod dyrekcją Adama Dołżyckiego, przy udziale słynnego pianisty Guy Merriner (Nowozelandja).

— **Colosseum.** Dziś 5-ta premjera rewji pt. „Wielka parada Marynarzy" w wykonaniu całego zespołu „Wesołego Amora". Ważniejsze obrazy: skecz „Gapcio ordynansem", „Taniec Holenderski", „To się nazywa szczęściem", „Ach to pech" oraz melodyjny finał Parada Marynarzy, dają gwarancję że program ten zdobędzie sobie uznanie publiczności. Conferencier Jerzy Darski. Nowe dekoracje pędzla prof. Z. Balka. Na ekranie po raz pierwszy we Lwowie „Transatlantic". Początek 1-szego seansu o godz. 4-tej.

—o—

— **Herbatka czwartkowa PTT.** Oddział lwowski Polskiego Tow. Tatrzańskiego urządza w czwartek 19 bm. o godz. 20-tej w lokalu własnym, pl. Marjacki 4 (Hotel Europejski) herbatkę towarzyską, na którą Zarząd zaprasza członków i sympatyków Towarzystwa.

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza.** W piątek dnia 20 bm., który to dzień jako rocznica podpisania aktu fundacyjnego Uniwersytetu we Lwowie przez Króla Jana Kazimierza uznany jest za święto Uniwersytetu, odbędzie się o godz. 10-tej nabożeństwo w kościele św. Mikołaja, a o godz. 12-tej uroczysta Akademja w auli Uniwersytetu. Natomiast raut, który miał być urządzony z okazji powyższej rocznicy w przeddzień Święta, tj. dnia 19 bm., nie odbędzie się z powodu żałoby Uniwersytetu J. K. po śp. Profesorze Oswaldzie Balzerze. Koszta urządzenia rautu uchwalił Senat Akademicki przeznaczyć na cele młodzieży akademickiej.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swych członków, że we śro-

W rocznicę Powstania Styczniowego.

Za kilka dni całe społeczeństwo polskie złoży głęboki i szczery hołd ostatnim uczestnikom powstania 1863-4 roku, którzy przed 70-ciu laty udowodnili zaborcom i państwom europejskim, że Polska żyje i w drodze zbrojnego czynu dąży do własnej niepodległości.

Biorąc pod uwagę wzniosłość celu, jakim jest uczczenie nieśmiertelnej idei niepodległości oraz zasług Czcigodnych Starców, Komitet Obywatelski obchodu 70-tej rocznicy powstania styczniowego zwraca się do organizacyj i stowarzyszeń społecznych z apelem, aby raczyły wziąć gremialny udział w akcie powitania przejeżdżających powstańców w dniu 22 bm. o godz. 8'30.

Zgłoszenia należy kierować na ręce p. Spaczyńskiego zast. kmdta Straży pożarnej ul. Podwale 6.

Przypominamy również, że zbiórka funduszów na Dar Narodowy dla powstańców w postaci jednomiesięcznej pensji honorowej, zorganizowana zapomocą list składkowych oraz za pośrednictwem naszego pisma trwa nadal. Komitet zwraca się do całego społeczeństwa, aby wszyscy przyczynili się do zebrania potrzebnych jeszcze kwot. Datki pieniężne prosimy składać w Administracji naszego pisma, albo przekazywać czekiem na konto Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Lwowie Nr. 141.105.

Z życia Klubu Towarzyskiego Rady Grodzkiej BBWR.

Na ostatnie sobotnie zebranie w Klubie Towarzyskim Rady Grodzkiej BBWR złożyły się produkcje muzyczno-wokalne przy współudziale art. op. p. Reny Kopaczyńskiej, która żywo oklaskiwana z wdziękiem odśpiewała Bemberga „Pieśni arabskie" i „Nimfy" oraz Różyckiego „Walc Casanowy", znanego nam już z występów w Klubie p. Leszka Reychana, oraz choru tow. śpiew. Echo-Macierz pod wytrawną batutą p. dr. St. Schmidta. Po części koncertowej, przy dźwiękach orkiestry 40 p. p. odbył się dancing, który przeciągnął się do późnej nocy, pozostawiając jak zwykle z zebrań w Klubie jak najmilsze wspomnienie.

Chwilowa przerwa w ruchu tramwajowym i autobusowym

Dnia 19 stycznia br. (tj. we czwartek) z powodu uroczystego obchodu święta Jordana na pl. Marjackim w godzinach między 9-tą a 12-tą przed południem kursy wozów linij: 1, 2, 3, 4, 8 i 10 w obrębie Rynku, pl. Halickiego, Sykstuskiej i Wałów Hetmańskich, ulegną przerwie. Wozy tych linij kursować będą z końcowych stacyj tylko do wyżej wymienionych punktów a kontynuowanie dalszej jazdy będzie możliwem tylko przez przesiadanie.

W czasie przerwy autobusy linij „B" i „C" dojeżdżać będą zamiast do pl. Marjackiego tylko do ul. Akademickiej (wylot ul. Chorążczyzny).

W związku z obchodem 70-letniej rocznicy Powstania Styczniowego w dniu 21 bm., tj. w sobotę, między godz. 16-tą a 16.15, zostanie wstrzymany ruch wozów tramwajowych przez pl. Bernardyński.

W czasie przerwy wozy linii „S" kursowały przez Rynek, zaś wozy linji 3 i 10 przez ul. Batorego.

W dniu 22 bm. (tj. w niedzielę) między godz. 8.15 a 9-tą w czasie przejazdu uczestników powstania z r. 1863 i 1864 z ul. Akademickiej do Bazyliki archikatedralnej zostanie wstrzymany przez pl. Marjacki ruch wozów linij 2, 3, 8 i 10.

W czasie przerwy autobusy linij „B" i „C" dojeżdżać będą ul. Zyblikiewicza i ul. Piłsudskiego do pl. Halickiego.

---

ci kulturalnej usunięty jest tu przez ową długowieczną przynależność. Zastanowić może rzecz zgoła inna.

Obecnie, w dobie rewizji ograniczeń plemiennych jeden tylko czynnik stwierdza przynależność danej jednostki do narodowości. To — język ojczysty, przez który używający go człowiek jest najściślej i najistotniej związany z pewnym regjonem kultury. A ten właśnie czynnik: językowej jedności kulturalnej obcy jest, zdaniem autora rozprawki, nacji żydowskiej. Powołując się na opinję Ernesta Renana, wykazuje Dresdner, że językiem Żydów był w kolejności dziejów: aramejski, grecki, arabski, hiszpański; brakło języka — żydowskiego. I fakt dla kultury polskiej najdziwniejszy: skłonni do aklimatyzacji językowej Żydzi w dawnej Polsce nie znali wcale i nie używali w życiu ni tworzeniu języka polskiego. Dresdner tłumaczy to rozległemi swobodami: „Dzięki rozległej i chętnie im zresztą udzielanej autonomii tworzą Żydzi polscy status in statu — państwo w państwie. Od reszty świata odcina ich chińskim murem nietylko religja, ale własna jurysdykcja, własne szkolnictwo i własne języki: hebrajski sakralny i codzienny żydowski".

Nic więc dziwnego, że dopiero polski przekład hebrajskiego hymnu dziękczynnego, dedykowanego Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu, był pierwszą polską próbą poetycką Żydów. Jest to koniec w. XVIII-go (1792). W kilkanaście lat później ukaże się druga próba w podobnym stylu: „Psalm córek syońskich". Obie są wierszowanemi memorjałami. Polska poezja Żydów narodzi się dopiero w słynnej warszawskiej Szkole Rabinów. Nie wydała ona podobno żadnego rabina, ale wykształciła szereg dobrych Polaków. Uczeń jej, Hernisch, był „bardem" powstania listopadowego; z murów jej wyszli Rotwand i Cohn. Poezja ich uderzyła w ton ziednoczenia z Polakami.

Wybitniejszemi pozyciami polskiej poezji Żydów są: Judel Klaczko i Aleksander Kraushar, obaj doskonale zapisani na kartach kultury polskiej, a za młodzieńczych lat tworzący na nutę doli żydowskiej.

Wykaz omawianych przez Dresdnera poetów — nieliczny zresztą — uzupełniają nazwiska: Henryka Merzbacha i Mikołaja Epsteina (który po zesłaniu sybirskiem za udział w powstaniu zamieszkał we Lwowie).

Ciekawa i pięknym językiem napisana rozprawa Dresdnera czyni wrażenie zwężonego nurtu problemu. Czuje się brak podmalowania ogólnej, nie polskiej twórczości Żydów, osiadłych w Polsce. Trudno wyobrazić sobie ścieżkę, nie widząc okolicy całej. Zwężenie swego tematu tłumaczy autor rozprawki tak: „widzimy w nich wyrazicieli pewnego określonego środowiska — reprezentantów, jeżeli nie masy żydostwa, to tej jego warstwy, która dążyła do zupełnego zlania się i stopienia ze społeczeństwem polskiem".

Jesteśmy dziś świadkami tworzenia Żydów po polsku. Nie oznacza to jednak — niestety — zbliżenia, zwłaszcza w okresie gwałtownej a separatystycznej nacjonalizacji środowiska żydowskiego. Ale zbliżenie nie jest przepadłe, choć więcej narazie rozumiemy postaci Szaloma Asza, niż fanatyków akcji palestyńskiej. O tem wie też autor „Heinego i nieznajomej".

B. W. Lewicki.

* * *

Kazimierz Zienkiewicz. Wspomnienia powstańca. Do druku przygotował i wstępem opatrzył kpt. Stefan Pomarański. Warszawa. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. 1932.

Czyn nasz zbrojny 1863—4 r., został przekazany potomności w licznych pamiętnikach uczestników, które zaczęły się ukazywać wkrótce po jego upadku. Spodziewać się jednak należy, że materjał pamiętnikarski nie został jeszcze całkowicie wyzyskany i ogłoszony drukiem i że przyszłość odsłoni nam niejeden cenny przyczynek do historji tego powstania. Potwierdzeniem tego mogą być wspomnienia Zienkiewicza, które ukazują się dopiero w 70 rocznicę insurekcji styczniowej.

Autor stał zdala od spraw politycznych i w pamiętniku występuje tylko jako żołnierz, który przeszedł kampanie pod Chmielińskim i brał udział w 15 większych bojach, będąc dwukrotnie ranny pod Rudnikami i Ociesekami. W tym czasie za dzielne zachowanie się dosłużył się stopnia kapitana—dowódcy kompanji pod koniec powstania. Po bitwie pod Opatowem 64 r., wzięty do niewoli w lasach świętokrzyskich, został zesłany na Sybir, gdzie pozostawał przez 6 lat, aż ukazem amnestyjnym otrzymał możność udania się zagranicę. Będąc jeszcze na wygnaniu robił notatki, z których później we Lwowie, gdzie zamieszkał, powstały „Wspomnienia".

Pamiętnik został podzielony na osobne opowiadania, z których każde stanowi odrębną całość. Wypadki opisane rozgrywają się przeważnie w ziemi kieleckiej i należą do działalności Z. Chmielińskiego, jednego z najlepszych wodzów powstania, o którym autor wyraża się z najwyższem uznaniem i uwielbieniem. To też są one ważnym przyczynkiem do historji walk w tej połaci kraju a zwłaszcza oddziału Chmielińskiego i charakterystyki jego działalności. Poznajemy dokładnie organizację powstańczą taktykę walki podówczas stosowaną i przedewszystkiem stykamy się z niezwykłem bogactwem scen życia obozowego i rysami obyczajowemi. Autor wyświetla nam obszernie tło rozstrzelania przez powstańców mir. Iskry — postaci, która w swoim czasie była przedmiotem dyskusyj. Z bitew autor szczegółowo omówił: pod Ciernem, Warzynem i Czarncą, Mełchowem, Oksą i Kwiliną, Ociesekami, Hutą Szczecińską i pod Opatowem. Praca zyskuje niezmiernie na tem, że autor posiada dar spostrzegawczości i swobodnego opowiadania, okraszonego humorem obozowym. Praca ta o dużej wartości naukowej, szczególnie jest aktualna i zasługuje na uwagę obecnie w 70 rocznicę powstania styczniowego.

W. I.

dę dnia 18 bm. odbędzie się w sali Towarzystwa, ul. Zimorowicza 9, odczyt p. dr. inż. Zygmunta Fuchsa pt.: „Laboratorja lotnicze w Niemczech i Francji“ (sprawozdanie z podróży). Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— **Towarzystwo Opieki nad Matką i Dzieckiem** zawiadamia, że IX-ty kurs „Liga Małych Matek“ rozpocznie się w pierwszych dnia lutego br. Zgłoszenia do dnia 31 stycznia włącznie przyjmuje Sekretarjat Towarzystwa codziennie w godzinach od 8—3 w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22.

— **Związek Legionistek Polskich, Oddz. Lwów**, zawiadamia o śmierci śp. Olgi Staweckiej, Obrońcy Lwowa i porucznika Ochotniczej Legji Kobiet, ostatnio jako Siostra Zakonu SS. Serafitek w Oświęcimiu. Za spokój duszy śp. Olgi Staweckiej urządza Oddział lwowski ZLP. Mszę św. żałobną w kościele OO. Bernardynów w piątek dnia 20 bm. o godz. 9-tej rano przed ołtarzem św. Michała. Na Mszę św. zaprasza się wszystkie Legionistki, organizacje i pobożnych chrześcijan.

— **Z Tow. Opieki nad grobami bohaterów.** Rodziny śp. Jana Granatowskiego, uczestnika powstania narodowego 1831 r., spoczywającego na dawnym cmentarzu stryjskim i śp. Leona Sas Kulczyckiego, weter. 1863 r., uprasza się o osobiste jawienie się w biurze Polskiego Towarzystwa Opieki nad grobami bohaterów, ul. Halicka 20, p. II m. 6, w godz. od 6—8.

— **Dziennik Rozporządzeń Gminy miasta Lwowa.** Nr. 2 z dnia 15 stycznia 1933 zawiera w części urzędowej: 1) obwieszczenie wprowadzające statut o poborze miejskiego podatku od zbytku mieszkaniowego, 2) ogłoszenie w sprawie przepisów o sporządzaniu i zatwierdzaniu projektów i o trybie postępowania przy wydawaniu pozwoleń na budowę i na użytkowanie budynków, wreszcie 3) zarządzenie prezydenta miasta w sprawie kierownictwa rzeźni miejskiej. Część nieurzędowa przynosi m. i. sprawozdanie ze zjazdu aprowizacji komunalnej we Lwowie, urządzonego 1 i 2 X. ub. r. przez Związek Miast Małopolskich.

— **Raut.** 2 lutego br. urządza Polska Akademicka Korporacja „Orlęta“ w II. Domu Techników Raut Rocznicowy. Wstęp za zaproszeniami. Strój wieczorowy.

— **Lwowskie Towarzystwo Lekarskie.** Doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się w piątek dnia 20 bm. o godz. 18-tej w sali przy ul. Lindego 5. Po wyczerpaniu porządku dziennego nastąpi odczyt dr. Witolda Ziembickiego: „Zdjęcia i szkice z lwowskiego świata lekarskiego na ekranie“.

W NASZEJ ADMINISTRACJI ZŁOŻYLI:

Na Przytulisko Brata Alberta zamiast kwiatów na trumnę śp. Ciotki Marji Zborowskiej — Józefowie Kwiatkowscy zł. 10.

Na Dar Narodowy dla powstańców 1863/4: Józef Kwiatkowski — Stanisławów zł. 10.

— **Losowanie książeczek P. K. O. na premjowane wkłady oszczędnościowe.** W P. K. O. odbyło się 27 losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I. Premje w wysokości zł. 1000 padły na następujące nr. książeczek: 1705, 2906, 5007, 7432, 12.146, 15.332, 15.966, 17.280, 19.032, 19.745, 20.574, 20.644, 21.118, 21.130, 22.496, 25.764, 26.674, 26.754, 28.213, 28.608, 29.383, 30.956, 32.555, 33.318, 36.617, 38.731, 39.499, 39.979, 41.370, 43.992, 45.547, 46.551, 46.654, 47.111.

— **Nowy projekt przepisów dyscyplinarnych dla funkcjonarjuszy gminy m. Lwowa.** Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie Magistratu, któremu w zastępstwie chorego prez. Drojanowskiego przewodniczył wiceprez. Chajes. Po załatwieniu szeregu spraw drobniejszych, Magistrat przystąpił do załatwienia i przyjęcia nowego projektu przepisów dyscyplinarnych dla urzędników i niższych funkcjonarjuszy gminy m. Lwowa, które mają być wprowadzone w miejsce obecnie obowiązujących przepisów z r. 1924, część II. Magistrat uchwalił powyższy projekt przepisów dyscyplinarnych po kilkumiesięcznej pracy dla należytego skodefikowania i uzgodnienia przepisów.

— **Wybór uzupełniający 2 członków do Wydziału kierującego lwowskiego ZUPU.** Na walnem zgromadzeniu delegatów lwowskiego ZUPU, które odbędzie się 22 b. m. nastąpi wybór uzupełniający dwóch członków do Wydziału kierującego z ramienia ubezpieczonych. Wybory nastąpią w miejsce dr. Szuby i p. Zienkiewicza. W Wydziale kierującym urzędują: 12 członków z ramienia ubezpieczonych, 6 z ramienia pracodawców.

— **Subwencje m. Lwowa na dożywianie młodzieży szkolnej.** Zarząd m. Lwowa przyznał 16.000 zł. na subwencje, które będą użyte na dożywianie niezamożnej młodzieży szkolnej w godzinach przedpołudniowych. Subwencje obracające się w sumach od 150 do 500 zł. wpłyną na ręce Kół rodzicielskich, które pracują przy 50 miejskich szkołach powszechnych.

Z sesji magistratu.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Magistratu pod przewodnictwem wiceprez. Chajesa w obecności wiceprez. dr. Kubali. Ze spraw Wydz. I. uchwalono projekt nowych przepisów dyscyplinarnych dla urzędników i niższych funkcjonarjuszów gm. m. Lwowa, oraz załatwiono dwie sprawy personalne.

Zgodnie z wnioskami Wydz. II. załatwił Magistrat 20 prośb o zniżki, względnie odpisanie taks cmentarnych.

Ze spraw Wydz. III. udzielono 7 konsensów budowlanych i uchwalono virement budżetowe na kwotę 20.000 zł., celem zakupna kamienia skolskiego. Następnie uchwalono wniosek w sprawie zmiany uchwały Rady miejskiej co do sprzedaży gruntu spółdzielni „Osiedle“.

Dalej uchwalił Magistrat w myśl wniosku Wydz. IV zezwolić na korzystanie po zniżonych cenach z kąpieli natryskowych w łazienkach miejskich robotnikom Państw. Magazynu surowców i wyrobów tytoniowych we Lwowie.

Na wniosek Wydz. VII uchwalił Magistrat virement dla sumy 7.000 zł. na leki dla ubogich.

W końcu w myśl wniosku Wydz. VIII przyjęto do wiadomości sprawozdanie Rady szkolnej z wydatkowania kwoty 2.000 zł. na wycieczki naukowe i wyrachowanie się Wydziału szkół dokształcających z zaliczki w kwocie 700 zł.

Z SALI SĄDOWEJ.

Fałszerze monet.

Przed Sądem przysięgłych stanęło wczoraj trzech zarobników, oskarżonych o fałszowanie monet 1 i 2-złotowych.

Na czele tej szajki stał Stefan Wiach 24-letni murarz z Kocurowa pow. Bóbrka, zam. obecnie we Lwowie. Oskarżony, aczkolwiek nie umie pisać, zajmował się już dawniej fałszowaniem monet i zato został ukarany. Obecnie, pragnąc to „przedsiębiorstwo“ rozwinąć, wciągnął do spółki Iwana Bahrija 28-letniego zarobnika z Kocurowa, i Michała Słockiego 26-letniego zarobnika. Spólnicy kupili sobie gips i cynę, sporządzili matryce i zaczęli wyrabiać złotówki i dwuzłotówki. Falsyfikaty te puszczali w obieg w powiecie bobreckim, ale czy znaleźli jakąś ofiarę — akt oskarżenia nie wspomina o tem. Faktem jest tylko, że u Bahrija i Słockiego znaleziono formy i gotowe falsyfikaty — jedynie Wiach zdołał w czas zatrzeć za sobą ślady.

Rozprawę prowadził s. o. Medyński, oskarżał prok. Ogonowski, bronili dr. Hankiewicz, dr. Żywicki i dr. Weissglass.

Sądowa wizja lokalna w Brzuchowicach

Przygotowania do procesu Gorgonowej w sądzie krakowskim dobiegają kresu. Proces rozpocznie się 28 lutego. Przewodniczyć rozprawie będzie s. Jendl, oskarża prok. Szypuła. Dodatkowym oskarżycielem mianowano prok. Przytulskiego. Ukończono badania psychjatryczne Gorgonowej, badać mają jeszcze Stasia Zarembę.

W najbliższym czasie przewodniczący sądu i obaj prokuratorowie przybędą do Brzuchowic, gdzie dokonają wizji lokalnej terenu zbrodni. We Lwowie również odbędzie się narada obrońców Gorgonowej. Przyjada na nią: dr. Ettinger z Warszawy i dr. Woźniakowski z Krakowa.

Biuro spedycyjne konkurentem poczty.

Wczoraj drogą poufną powiadomiono lwowski wydział śledczy o tem, że biuro spedycyjne „Ruch-Promet“ (Furmańska 3) trudni się przewozem prywatnej korespondencji i przesyłek. Przeprowadzono więc tam natychmiast rewizję i rzeczywiście w lokalu „Ruch-Prometu“ znaleziono obfity materjał obciążający to przedsiębiorstwo: listy lwowskie i z prowincji. Spisano więc na miejscu protokół, następnie zaś wygotowano doniesienie do prokuratury.

Brwi a wiek człowieka.

Określamy zwykle wiek człowieka według jego wyglądu; bierzemy pod uwagę ogólną jego postać i rysy twarzy, co pozwala nam określić nieraz wiek danej osoby nawet dość dokładnie. Jednakże zazwyczaj nie zdajemy sobie sprawy ze znaczenia rozmaitych szczegółów, które wpływają na to wrażenie. Momenty te brane są obecnie pod uwagę przez lekarzy.

Według najnowszych badań z położenia brwi można określić wiek człowieka. Spostrzeżenia tego dokonał lekarz angielski prof. V. Suk, który napisał specjalną rozprawę o brwiach. Stwierdził on, że położenie brwi tak u mężczyzn jak i u kobiet zmienia się z biegiem lat. W młodym i średnim wieku brwi znajdują się ponad górnym brzegiem jamy ocznej. Później przesuwają się niżej i co parę lat zmieniają położenie. Nie trzeba być nawet fachowcem, aby określić w przybliżeniu, ile lat ma jakaś osoba.

Różnice między kształtem brwi mężczyzn i kobiet są znaczne.

Prof. Suk zauważył, że 70 procent kobiet ma równe brwi, 70 zaś procent mężczyzn grube i nierówne. Między ich barwą i kształtem niema żadnego związku. Kolor lub rysunek brwi nie jest cechą dziedziczną. Pod tym względem czyni natura wyjątek z ogólnej reguły. Tylko ogólne cechy rasowe kształtują pewne różnice.

Osobne obserwacje poświęcił uczony angielski także rzęsom. Długie i miękkie rzęsy mają zwykle tylko dzieci. Później ta ozdoba zostaje wymieniona na krótsze i mocniejsze włosy.

Napad morderczy na byłą żonę

Wczoraj popołudniu o godz. 17-ej na ulicy Zamarstynowskiej jakiś mężczyzna napadł na przechodzącą kobietę. Uderzył ją dwukrotnie nożem w głowę, zadając jej ciężkie rany. Przechodnie przytrzymali napastnika, do ranionej zaś kobiety wezwano Pogotowie ratunkowe, które odwiozło ją do szpitala powszechnego. Napastnikiem okazał się Wilhelm Balan (ul. Wesoła 5); ofiarą zaś napadu — jego dawna żona, Róża, która niedawno wyszła zamąż za innego. Kwiożerczego Balana aresztowano.

Krew zwierzęca na odzieniu oskarżonego o mord.

W sprawie morderstwa w Kłodnie zaszedł nowy, niespodziewany a sensacyjny zwrot. Wczoraj rano zestawiono wyniki dokonanej w Warszawie analizy krwi na odzieży domniemanych morderców. Analiza wykazała, że jest to krew zwierzęca (Żółtaniecki zeznał, że zabił właśnie wieprza). Wynik ten oddala możliwość sądu doraźnego w sprawie zamordowania rodziny Feidów.

Organizacja uprawy i zbiorów ziół leczniczych.

We Lwowie odbyło się zebranie z inicjatywy Powiatowej Komisji Rolniczej w sprawie organizacji uprawy i zbioru ziół leczniczych na najbliższym terenie. W zebraniu pod przewodnictwem starosty p. Eckhardta wzięli udział pp: radca województwa Osuchowski, wizytatorka z Kuratorjum Salówna, senator dr. Zalewski, prof. dr. Ruebenbauer, dr. Motyka w im. zarządu ogrodu botanicznego, dyr. Szkoły zielarskiej Ilnicka, prof. Zebrowski, dr. Kintzi, aptekarze i w. in. Referat o organizacji uprawy i zbioru ziół leczniczych wygłosił inż. Bardecki.

Po ożywionej dyskusji wybrano 2 komisje dla opracowania szczegółów organizacji uprawy ziół leczniczych i fabrykacji, względnie uprawy roślin oleistycznych. Uchwalono z wiosną tego roku przystąpić do szerokiej akcji, mającej poważne znaczenie gospodarcze dla naszej części kraju.

Ankieta wśród pracowników państwowych.

Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych postanowił rozpisać ankietę, która dostarczyć ma rzeczowego materjału, ilustrującego warunki, w jakich żyją szerokie rzesze pracowników państwowych.

Ankieta dotyczy m. in. danych o ilości lat służby pracownika, stopniu służbowym i szczeblu, stanie rodzinnym, ilości dzieci, ilości dzieci kształcących się w szkołach państwowych i prywatnych, ilości osób pozostających na utrzymaniu funkcjonarjusza państwowego, wysokości uposażenia miesięcznego, oraz innych dochodów, o zadłużeniu i wysokości rat miesięcznych z tego tytułu, i t. d. Ponadto ankieta zawiera pytanie „Jakie wydatki zostały ograniczone w związku z dokonanemi obniżkami uposażeń?“.

Wystawa książki polskiej w Chicago.

W lokalu polskiego Klubu Artystycznego odbyła się pierwsza wystawa książki polskiej. Wystawa ta pokazała poraz pierwszy w Ameryce wielkie wartości polskiej sztuki wydawniczej i drukarskiej. Na wystawę złożyły się dzieła Żeromskiego, Sienkiewicza, Prusa, Kasprowicza, Tetmajera, Makuszyńskiego, Świętochowskiego, Rodziewiczówny i wielu innych naszych pisarzy. Inicjatorem wystawy był dr. Kostrzewski.

Zbrodnia popełniona pod wpływem sugestji.

Znakomity psycholog szwajcarski dr. C. G. Jung w Zurychu, opowiada szereg [illegible] ych zdarzeń [illegible] ze swej praktyki, które rzucają światło na psychologję zbrodniarzy. U przestępców — twierdzi on — występuje bardzo często rozdwojenie jaźni, co daje się na pierwszy rzut oka zauważyć. Nie musi ono być połączone ze zmianami trybu życia i ubioru, jak to dzieje się w romansach kryminalnych.

Zbrodniarze jednak mają prawie za[illegible] sk[illegible]ność do spokojnego życia mieszczańskiego, lubią manifestować na każdym kroku swą solidność i uczciwość. Wielu z nich prowadzi istotnie podwójne życie, a występków dopuszcza się druga istota, jaka się w nich ukrywa. Częstokroć pokusa zbrodniczego czynu zbliża się ku nim niepostrzeżenie i opanowuje ich nagle, niespodzianie.

Oto jeden z przykładów z praktyki dr. Junga:

Dziewięcioletni chłopiec wbił swej siostrze nożyczki w głowę ponad okiem. Gdyby sięgnął o pół milimetra dalej, byłoby dziecko umarło. Chłopiec ten zachowywał się anormalnie już od dwóch lat i miewał jakieś osobliwe stany. Czasami w szkole podczas nauki zrywał się z miejsca i przypadał do nauczyciela, objawiając najwyższą trwogę. W domu znikał często rodzicom z oczu i krył się na strychu, nie chcąc zdradzić przyczyny tej ucieczki.

Dr. Jung usiłował wniknąć w psychikę chłopca, ale był on bardzo skryty. Wkońcu przyznał się, że boi się małego człowieka z brodą, który go woła i chce go obciążyć winą. Dlatego chłopak ucieka i chroni się pod opiekę nauczyciela. Tajemniczy karzeł był dla tego dziecka personifikacją zła, symbolem jego własnej drugiej istoty. Chłopak miewał ataki epileptyczne, co zdarza się często u przestępców, którzy podświadomie szukają ucieczki przed zbrodnią w chorobie. Wkońcu uległ chłopiec pokusie i zranił ciężko swą siostrę.

Inny przykład. Pewien człowiek wymordował bez powodu całą swoją rodzinę [illegible] nawet zabił swego psa. Morderca opowiadał później dr. Jungowi, że kupił sobie nóż, nie [illegible] W nocy słysząc w sypialni tykotanie zegara wahadłowego, miał wrażenie, jakby maszerował batalion żołnierzy. Odgłos ten był coraz cichszy, a gdy ustał, skrystalizowała się w świadomości owego człowieka myśl: „Teraz musi się to stać!“ Przystąpił wtedy do masowej zbrodni, zaczynając od swej żony, której zadał 11 cięć nożem.

Okazało się jednak później, że moralną przyczynę morderstwa przypisać należy postępowaniu jego żony. Była ona sekciarką i uważała siebie za świętą, a ludzi nienależących do sekty za djabłów, wmawiała też w swego męża, że jest uosobieniem zła, co wkońcu wywołało u niego psychiczną reakcję.

Pewien piekarz wyszedł w niedzielę na przechadzkę i zdawało mu się, że śni, kiedy go za chwilę poprowadzono skutego kajdanami do więzienia. Zamordował bowiem w tym czasie trzech ludzi a dwóch zranił ciężko, nie wiedząc o tem. Działał podświadomie, w stanie transu, a miał również żonę sekciarkę, która traktowała go jak złoczyńcę. Obaj ci mimowolni mordercy nie zdawali sobie sprawy ze swych czynów i stali się ofiarami sugestji.

Prawda o zamku w Olesku.

Konserwator okr. we Lwowie dr. Zbigniew Hornung przesyła nam następujący komunikat:

W numerze wigilijnym krakowskiego „Czasu“ ukazał się artykuł p. Piotra Kontnego o zamku Króla Jana Sobieskiego w Olesku, powtórzony następnie przez niektóre dzienniki lwowskie, zawierający szereg nieprawdziwych informacyj o obecnym stanie zabytku, któreby mogły wywołać słuszne zaniepokojenie opinji publicznej. W interesie prawdy stwierdzam przeto co następuje:

1) Zamkowi w Olesku, jako też ocalonym od zagłady malowidłom i stiukom nie zagraża absolutnie żadne niebezpieczeństwo. Wnętrze zamkowe jakkolwiek z powodu braku funduszów nie zostało jeszcze w zupełności odrestaurowane, jest utrzymywane przez Zarząd Powiatowej Żeńskiej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w należytym stanie. Do odrestaurowania pozostaje zaledwie kilka ubikacyj, które prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego roku zostaną oddane do użytku.

2) Obora dla bydła została już przed dwoma laty przeniesiona z dawnych stajen zamkowych do specjalnie na ten cel wynajętego budynku, leżącego poza obrębem zabytków.

3) Wiadomość o rzekomo otaczającym zamek „zwale 200 fur nawozu“ i rujnowaniu stoków wzgórza zamkowego jest pozbawiona wszelkiej podstawy. Na stokach tych zasadzono w ubiegłym roku rękami uczenic młody drzewostan owocowy i winną latorośl po uprzedniem doprowadzeniu ich do porządku.

4) Użytkowanie budynku zamkowego przez szkołę należy uważać za fakt dodatni z punktu widzenia konserwacji zabytku, w przeciwnym bowiem wypadku musiałby on prędzej czy później popaść w ruinę. Równocześnie stwierdzić należy, iż Zarząd Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego mimo wielu piętrzących się trudności od wielu lat dokłada wszelkich starań, aby temu pamiątkowemu objektowi przywrócić pierwotny wygląd i corocznie wykazać się może poważnemi wynikami, tak iż spodziewać się należy, że już w niedalekiej przyszłości odbudowa zamku oleskiego będzie ostatecznie ukończona.

Wzrost oszczędności.

Odpływ wkładów oszczędnościowych z banków i kas oszczędności był do połowy ubiegłego roku we wszystkich prawie państwach bardzo silny, co tłumaczy się ogólnym kryzysem zaufania i obawami o spadek walut, wskutek znanych perturbacyj na światowych rynkach finansowych w drugiej połowie 1931 i pierwszych miesiącach 1932.

W końcu lata ub. r. następuje w tym kierunku pewna poprawa, odpływ wkładów ustaje, a nawet daje się zauważyć powrót lokat do instytucyj pieniężnych. Tłumaczy się to optymistycznemi nastrojami, które na pewien czas opanowały świat w związku z haussą na giełdach pieniężnych, zbożowych i surowcowych. Jeszcze silniej uwydatniła się poprawa na jesieni, kiedy to wobec pewnej stabilizacji stosunków gospodarczych, a zwłaszcza dużej płynności na rynkach pieniężnych i przełamania kryzysu zaufania, tezauryzowane kapitały zaczęły w większych ilościach napływać do instytucyj bankowych. W końcu roku 1932 wszystkie prawie państwa, a w szczególności kasy oszczędności tych państw zanotowały wzrost wkładów w stosunku do końca roku 1931.

Pomimo pewnego wzmożenia się lokat oszczędnościowych na świecie, nie może być narazie mowy o jakiejś kapitalizacji na większą skalę. Warunki gospodarcze są bowiem wciąż jeszcze nieustabilizowane, waluty szeregu państw chwieją się nadal, chaos w wymianie międzynarodowej pogłębił się jeszcze bardziej, a problem bezrobocia zaostrzył się. Mówić tu możemy przeto tylko o powrocie dotychczas tezauryzowanych pieniędzy, które mogą wkrótce z chwilą poprawy stosunków zacząć znowu intensywnie pracować w gospodarstwie.

Według prowizorycznych obliczeń stan wkładów w kasach oszczędności większych państw przedstawiał się w miljonach w walucie krajowej w ostatnich 5 latach następująco:

Koniec roku:	Francja	Włochy	Niemcy	Belgja
1928	9.085	13 262	6.990	4.170
1929	11.659	13.893	9.016	5.433
1930	14.682	14.585	10.400	7.653
1931	20.200	14.905	9.722	9.115
1932 (na 30/11)	22.630	15.280	9.782	9.496
Koniec roku:	**U. S. A.**	**Szwajcarja**	**Polska**	**Anglja**
1928	4.406	1.702	674·5	401·2
1929	4.392	1.817	830·0	402·0
1930	4,792	2.019	1.013·4	417·1
1931	5.255	2.328	1.113·1	423·5
1932 (na 30/11)	5.296	2.555	1.257·2	449·0

Z powyższych cyfr widzimy, że największą ilość wkładów posiadają francuskie kasy oszczędności, które w latach 1930—1932 zepchnęły na drugie miejsce Włochy. Francja też w cyfrach absolutnych i stosunkowych od roku 1928 najbardziej ze wszystkich państw powiększyła swe oszczędności. Pod względem stosunkowym po Francji najbardziej wzrosły wkłady w kasach oszczędności Belgji i Polski. W kasach polskich wkłady zwiększyły się w ciągu ostatnich 5 lat o 86.5 procent.

Nowy katalog biblioteki British Muzeum.

Przed niedawnym czasem rozpoczęto prace nad nowym katalogiem biblioteki British Museum, jak wiadomo, jednej z najbogatszych na świecie.

Katalog zbiorów biblioteki, obejmujących przeszło 4 miljony pozycji, będzie liczył 165 tomów. W ciągu dwóch lat kilka osób z personelu biblioteki, pracujących nad nowym katalogiem zdołało skatalogować zaledwie połowę tomów na [illegible].

Stary [illegible] rozpoczęty przed 53 laty był prowadzony przez 25 lat. Trudno jest więc obliczyć, w jakiem tempie posuną się prace nad nowym katalogiem.

61 sesja Rady Admin. M. B. P.

W dniu 30 bm. rozpocznie się w Genewie 61 sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

W związku z tem spodziewane jest w dniach najbliższych mianowanie delegata rządu polskiego do tej Rady.

Wyrok śmierci na trzech szpiegów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. (Sz) Donoszą z Gdyni: Dnia 14 b. m. przed sądem admiralskim rozpatrywana była w trybie doraźnym sprawa bosmana dywizjonu lotniczego w Pucku Jana Kropidłowskiego, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz jednego z ościennych państw. Skazany on został przez sąd na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został dziś wykonany.

Jednocześnie przed sądem okręgowym zapadł dziś w trybie doraźnym wyrok na spólników bosmana Kropidłowskiego w aferze szpiegowskiej — Pawła Pribego, właściciela młyna w Pucku, i E. Kocha, kupca z Gdańska. Obaj skazani zostali na karę śmierci. Obrońcy ich odwołali się do P. Prezydenta Rzplitej z prośbą o ułaskawienie.

Program radjowy.

Środa, 18 stycznia.

Lwów. (381) Godz. 11'40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50: Kom. Głów. Wojsk. Stacji Meteorolog. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 13'20: Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorol. 13'25—15.10: Przerwa. 15.10: Kom. Państw. Inst. Eksportowego. 15.15: Komunikat gospodarczy. 15.25: Lwowski kącik harcerski. 15.35 Program dla dzieci: a) Obrazek Benedykta Hertza „Dwa szczury“, b) „Zagadki i szarady“. 16.00: Muzyka z płyt i Silva Rerum. 16.40: „Co i jak czytać“, wygł. dr. Feliks Burdecki. 17.00: „Kromka chleba“, felieton prof. Kaz. Królińskiego. 17.15: Muzyka z płyt gramof. 17.40: „Izby pracy i ich znaczenie dla pracowników umysłowych“, wygł. p. H. Rygier. 17.55: Odczytanie programu na dzień następny. 18.00: Koncert kameralny. 18.55: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 19.10: Rozmaitości. 19.30: Felieton literacki „Na pograniczu literatury i dziennikarstwa“, wygł. p. St. Dzikowski z Warsz. 19.45: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Koncert. 20.50: Wiadomości sportowe i dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21.00: Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. 22.00: „Na widnokręgu“. 22.15: Muzyka taneczna. 22.40: Odczyt niemiecki wygłosi p. Zbinden. 22.55: Komunikaty. 23.00—23.30: I-sza część muzyki tanecznej z dancingu „Bodega“.

Czwartek, 19 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 9'45: Nabożeństwo z cerkwi Wołoskiej we Lwowie. 11'40: Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11'50: Kom. meteor. Gł. wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bież. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 12'30: Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego. 12'35: XII-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 14—15'10: Przerwa. 15'10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Audycja dla dzieci. Opowiadanie „Zima w lesie“ w/g A. Lewickiej w opr. cioci Ady. 15'37: Muzyka z płyt gramof. 16: Pogadanka o modzie — wygł. p. Stefanja Zielińska. 16'12: Muzyka z płyt gramof. 16'35: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16'40: „Pieniądz i kapitalizacja“ — wygł. dr. Henryk Gruber, prezes P. K. O. 17: Muzyka z płyt gramof. 17'40: Transmisja z Krakowa. Odczyt aktualny p. G. Morcinka. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18' Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z „Cristal'u“. Orkiestra Fragela i Jakubowskiego. W przerwie: Skrzynka leśna w opr. p. I. Barczyńskiego (Lwów). D. c. koncertu muzyki lekkiej. 19: Rozmaitości i płyty. 19'20: Kom. Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. 19'30: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Jan Waśniewski wygł. w gwarze górniczej własne opowiadanie p. t.: „Dawne czasy“. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Aleksander Stanisławski (domra) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie koncertu trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 21'30: Trans. z Warszawy. Słuchowisko. 22'15: Piosenki przy gitarze w wyk. p. Wiktora Legeżyńskiego. 22'30: D. c. muzyki tanecznej. 22'55: Komunikaty. 23—23'30: Retransmisje ze stacyj zagran.

Życie prowincji.

BRODY. Pow. Komisja Oszczędnościowa. Powiatowa Komisja Oszczędnościowa utworzona na mocy rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej, zakończyła swe prace nad obniżeniem wydatków administracyjnych Magistratu miasta Brodów, przyczem ustalono, że koszty administracyjne mogą być jeszcze w roku gospodarczym 1932/33 obniżone o 30 prc.

W tych dniach rozpocznie Pow. Komisja Oszczędnościowa badanie budżetów poszczególnych gmin wiejskich w powiecie brodzkim.

Polski Czerwony Krzyż. Dnia 15 stycznia 1933 r. odbyło się w sali Rady miejskiej walne zebranie członków Polskiego Czerwonego Krzyża w Brodach. Z powodu zdekompletowania ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej, uchwalono dokonać wyboru nowego zarządu i nowej komisji rewizyjnej i zająć się udzieleniem absolutorium ustępującemu zarządowi dopiero na następnem walnem zebraniu. W skład nowego zarządu weszli: dr. Józef Zawadzki jako prezes, p. Mieczysław Hebanowski i B. Kuttin jako wiceprezesi, p. Bartoszewicz, Bieniowski i Wizimirski jako członkowie zarządu. Sekretarzem wybrano p. Józefa Nagaja, skarbnikiem p. Tadeusza Sąsiedzkiego. W skład komisji rewizyjnej weszli p. Władysław Sołtysik, Adam Oliwa i Wł. Gorzko.

Związek Przyjaciół Strzelca. Pod przewodnictwem wiceprezesa p. Wizimirskiego odbyło się w świetlicy Związku Legionistów polskich w Brodach, zebranie zarządu Przyjaciół Strzelca w sprawie urządzenia zabawy tanecznej. Dochód uzyskany z tej imprezy będzie w całości przeznaczony na cele organizacyjne Związku Strzeleckiego w Brodach, w szczególności na wyposażenie kilku świetlic wiejskich.

PODKAMIEŃ. T. S. L. opłatek. Dnia 14 stycznia b. r. wieczorem o godz. 7. odbył się w salach budynku T. S. L. w Podkamieniu wspólny opłatek, urządzony staraniem tamtejszego Koła dla członków i działaczy oświatowych.

Uroczystość ta zgromadziła licznych działaczy oświaty pozaszkolnej, którzy w podniosłym nastroju spędzili czas spędzony w budynku ludowym.

Nastrój jaki panował podczas tej uroczystości świadczy o harmonijnej pracy i wielkiem uświadomieniu mieszczan Podkamienia.

Obecnemu Zarządowi Koła, w pierwszej linii urzędującemu wiceprezesowi p. Niewiadomskiemu należy się uznanie za trudy i ofiary składane dla dobra tej placówki polskiej.

GRÓDEK JAGIELLOŃSKI. Plenarne posiedzenie Rady B. B. W. R. Rada Powiatowa B. B. W. R. pod przewodnictwem prezesa Le-Boutona a przy współudziale zaproszonych gości pp. starosty Frączkowskiego, naczelnika Sądu Bittnera, naczelnika Poczty Marszalika i in., odbyła onegdaj plenarne posiedzenie, na którem prócz omówienia aktualnych zagadnień — przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe i postanowiono w lutym odbyć walne zebranie Koła B. B. W. R.

Tradycyjny Opłatek w Strzelcu. Onegdaj w odstąpionej bezinteresownie sali „Gwiazdy" odbył się „Opłatek" symbolicznie, gdyż zamiast biesiady przy stole — zebrane datki ofiarowano na cele dobroczynne na biedną dziatwę i głodujących — myśl tę rzuciła p. starościna Frączkowska przewodn. Z. P. O. K., za co spotkała ją gorąca owacja. W dużej sali „Gwiazdy" przy pięknie ubranej choince zebrały się organizacje Z. P. O. K. Strzelca, Strzelczyń i Legionu Młodych, oraz reprezentacje wszystkich towarzystw i organizacyj do których w serdecznych słowach przemówili prezes pow. Zw. Strzeleckiego Drzewicki — starosta Frączkowski, burmistrz i prezes „Gwiazdy" Le-Bouton, prezes Oddziału Strzelca inż. Zieliński i p. starościna Frączkowska — nawiązując swe przemówienia do ofiarnej pracy dla dobra ukochanej Ojczyzny. Po oficjalnej części odbyły się ochocze tańce przy barzo miłym nastroju.

DOBROMIL. Przed wyborami. Miasto nasze przeżywa obecnie gorączkę przedwyborczą w związku z wyborami do nowej Rady miejskiej rozpisanymi na dnie 15, 17 i 18 stycznia b. r.

Poseł Stronnictwa Ludowego, Pawłowski, którego wpływy na terenie naszego miasta i powiatu ostatnio ogromnie zmalały — czyni od szeregu tygodni rozpaczliwe wysiłki w kierunku wprowadzenia swych zwolenników politycznych do wybrać się mającej Rady.

W tej beznadziejnej walce uznał poseł Pawłowski za stosowne wystąpić z oszczerczą krytyką działalności dotychczasowego Tymczasowego zarządu miasta, aż w drodze interpelacji przed forum sejmowem, której treść przedrukowało kilka gazet.

To demagogiczne wystąpienie posła Pawłowskiego, obliczone jedynie na efekt przedwyborczy — znalazło należytą odprawę na ostatniem posiedzeniu Tymcz. Zarządu miasta Dobromila, dnia 12 stycznia b. r.

Kierownik Tymcz. Zarządu i zast. Starosty p. Kazimierz Jacewicz przeszedłszy po kolei wszystkie stawiane Zarządowi przez posła Pawłowskiego rzekome zarzuty — wykazał nie tylko całkowitą ich bezzasadność, lecz na podstawie ksiąg kasowych udowodnił, że właśnie poseł Pawłowski w czasie swego dwuletniego burmistrzostwa w Dobromilu sprawowanego bezpośrednio przed zamianowaniem Tymcz. Zarządu, prowadził gospodarkę szkodliwą dla miasta, gdyż w czasie tym zaciągnął samych tylko krótkoterminowych wysoko oprocentowanych, a przeżeń nie spłaconych pożyczek w kwocie 24.457 zł.

W tej kwocie mieści się legat ś. p. Czapczyńskiej, ob. m. Dobromila, w kwocie 1.000 dol. am., przeznaczony na ochronkę, który za rządów posła Pawłowskiego wzięty był przez Magistrat, jako depozyt i obrócony został z pogwałceniem kardynalnych zasad ustawy na wydatki bieżące.

Ta manipulacja i brak tego depozytu jest obecnie przedmiotem dochodzeń tut. Sądu, jako spadkowego.

Natomiast wykazanem zostało, że przez dwuletni okres urzędowania Tymcz. Zarządu spłacone zostały stare długi w sumie 31094 zł., a to mimo zmniejszenia się wpływów kasowych w konsekwencji ciężkiego kryzysu gospodarczego.

Niezależnie od spłaconych długów, Tymcz. Zarząd wykonał cały szereg większych i mniejszych inwestycyj i prac, nie obciążając gminy nowemi zobowiązaniami. A mianowicie: wybudowano budynek gospodarczy ze wspinialnią dla straży pożarnej wartości 18.000 zł. — chodnik do stacji kol. na przestrzeni 1 km. i drogę tę wysadzono drzewami owocowemi, przeprowadzono remont elektrowni miejskiej, budynku sądowego i taboru pożarniczego — naprawiono drogę do klasztoru OO. Bazyljanów i na Salinę, nie licząc całego szeregu innych, drobniejszych robót.

Tymcz. Zarząd na wspomnianem wyżej posiedzeniu powziął jednomyślnie uchwałę potępiającą wystąpienie posła Pawłowskiego, jako niedopuszczalny i niemoralny manewr demagogiczny przedwyborczy i wyraził p. Kierownikowi Tymcz. Zarządu pełne uznanie za jego dwuletnią, owocną działalność dla dobra miasta.

Dowodem uznania dla p. Kierownika Zarządu jest fakt, że pierwsze słowa serdecznej podzięki za bezstronne i owocne prowadzenie agend przez Kierownika Zarządu — padły z ust grecko - katol. proboszcza m. Dobromila ks. kanonika Hospodarewskiego i że jednomyślnie powzięto rezolucję wysłania delegacji do p. starosty Kassali aby skłonić p. Kierownika Zarządu do dalszego urzędowania, aż do czasu ukonstytuowania się nowej Rady z wyboru.

List z Przemyśla.

FINANSE GMINY. — KOMPRESJA BUDŻETU. — RÓWNOWAGA. — Z T. S. L. — SECESJA OPOZYCJI.

Budżet gminy przemyskiej na r. 1933/4 wyraża się po stronie przychodów i rozchodów w cyfrach globalnych, łącznie ponad 1,500 tys. złotych. Obniżka w porównaniu z minionym rokiem budżetowym znajduje uzasadnienie w nieuniknionej depresji wszystkich źródeł dochodowych, czynnych na terenie gminy. Z tą przykrą ewentualnością musi miasto się liczyć tembardziej, że kryzys dał się już dotkliwie we znaki, kwitnącym do niedawna przedsiębiorstwom, a zwłaszcza elektrowni miejskiej, która wykazuje zarówno spadek konsumcji, jak i znaczny ubytek w dochodach. Zachowuje ona jednak i nadal charakter dochodowy.

Podobnie ma się sprawa z innemi pozycjami w dziale dochodów, przyczem oczywiście trudno obecnie przewidzieć, kiedy stan ten się skończy, a tem samem będzie mogło nastąpić odprężenie skomprymowanego budżetu nietylko w gminie.

Wkońcu wspomnieć należy, że w dziale oszczędności poważne miejsce zajmują m. i. restrykcje płac i redukcje personalu.

Naogół jednak gmina przemyska pomimo ciężkich warunków trzyma się pod względem finansowym na powierzchni i jest jednem z nielicznych dobrze administrowanych miast nie tylko na terenie Małopolski. Ma więc zapewnioną równowagę budżetową.

Budżet miejski i całe gospodarstwo komunalne jest przedmiotem obrad pełnej rady miejskiej, zwołanej w tym celu na trzy kolejno po sobie następujące posiedzenia.

Walne zgromadzenie Koła T. S. L. im. A. Asnyka, które się odbyło onegdaj, dokonało wyboru zarządu towarzystwa. Przewodniczącą została obrana ponownie r. m. p. Marja Bielawska, zast. przew. r. m. dyr. Eugenjusz Złotnicki, ponadto wybrali zgromadzeni wydział oraz inne władze.

Opozycja, znajdująca się w mniejszości w akcie wyborczym, udziału nie wzięła i zapowiedziała swe wystąpienie z instytucji.

PRZYGOTOWANIA PRZEMYŚLA DO OBCHODU 70-LECIA POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

Przemyśl przygotowuje się do bardzo uroczystego obchodu 70-lecia powstania styczniowego, z którego uczestników żyją tu jeszcze tylko pp. Karol Gawalewicz i Władysław Olechowski. Jednym z głównych organizatorów walk był tu płk. J. Lelewel-Borelowski, który zginął śmiercią bohaterską pod Batorzem. Lelewel-Borelowski zorganizował oddziały bojowe z pomiędzy pracowników warsztatów kolei, w samym Przemyślu, a ponadto rozwinął ożywioną akcję werbunkową poza Przemyślem aż do Rzeszowa. Zasięg Jego działalności był olbrzymi, a ośrodkiem było nasze miasto.

Ale także z licznych innych powodów jest Przemyśl historycznie związany z powstaniem styczniowem, w którem odegrał rolę wielką i zaszczytną. Dlatego też godzi się, by w pamiętną a tak drogą rocznicę miasto nasze przemówiło głosem doniosłym. Z tych względów postanowił onegdaj zawiązany komitet obywatelski nadać obchodowi charakter niezwykle uroczysty.

Przewodnictwem honorowem zaszczycono: ks. bisk. dr. A. Nowaka, starostę A. Remiszewskiego, gen. St. Tessarę, burmistrza R. Kroguleckiego i prezesa s. o. R. Podwińskiego. Do komitetu wykonawczego, któremu przewodniczy dyr. Eug. Złotnicki, zastępcy płk. Majkowski i inż. Kuczyński, powołano delegatów i przedstawicieli licznych organizacyj i stowarzyszeń, przyczem do sekcji pochodowej wybrano, prócz czł. komitetu wykonawczego, inż. Krupińskiego, Cieszyńskiego i Wechankę.

Uroczystości trwać będą 21 i 22 bm. W sobotę 21 bm. o godz. 10 przed południem odbędą się w kościołach oraz w świątyniach innych wyznań nabożeństwa żałobne za dusze bohaterów powstania styczniowego, następnie wyruszy pochód na cmentarz, gdzie na grobach powstańców zostaną złożone wieńce. Jeden z wieńców przygotowują uczenice Szkoły Zawodowej TSL. Na cmentarzu przemówi dyr. Złotnicki. Kazanie okolicznościowe w katedrze wygłosi ks. dyr. Biernat. W sobotę wieczorem odbędzie się w sali Przysposobienia Kolei. (ul. Mickiewicza 53) wieczór wokalno-muzyczny.

Niedzielę tj. 22 bm. przed południem wypełnią uroczyste poranki, przeważnie dla formacyj wojskowych, a to zarówno w Domu Żołnierza, jak i w świetlicach żołnierskich. Wieczorem zaś odbędzie się w sali na Zamku uroczyste przedstawienie sztuki Rydla „Na zawsze", którą odegra zespół Fredreum. Wieczór zainauguruje uroczystem przemówieniem senator prof. A. Garlicki.

Nowa encyklopedja francuska

Minister de Monzie, w wywiadzie ze współpracownikiem „L'Intransigeant" oświadczył, iż projektuje wydanie nowej wielkiej encyklopedji francuskiej. Encyklopedja ta będzie mieć charakter międzynarodowy i będzie wolna od wszelkich tendencyj czy to z dziedziny politycznej, czy religijnej.

Małżeństwa mieszane w Polsce.

Krajów o jednolitej pod względem narodowościowym i wyznaniowym ludności jest bardzo niewiele. Łatwość komunikacji, stosunki handlowe, wędrówki w poszukiwaniu pracy itp. sprawiają, że ludność danego kraju składa się z przedstawicieli różnych ras i języków, zazwyczaj z mniej lub więcej przeważającą liczbą pewnej narodowości. Ciągłe wszakże obcowanie, stosunki towarzyskie, teatr, prasa, nadewszystko zaś instytucje państwowe, samorządowe, społeczne itp. sprawiają, że pewne grupy narodowościowe ulegają wpływom innych, zwłaszcza gdy ich poziomy kulturalno-społeczne znacznie się różnią między sobą. Na tem między innemi opiera się koncepcja asymilacji, która i dziś jeszcze znajduje wielu wyznawców.

Jedna z dróg przenikania pewnej narodowości w zwartą masę drugiej są małżeństwa mieszane. Ponieważ na terenie Rzeczypospolitej obowiązują przeważnie małżeństwa, zawierane według obrzadków danego kultu, przy czem strona narodowościowa nie jest uwzględniana, lecz wyłącznie wyznaniowa, przeto ścisłej statystyki narodowości nowożeńców właściwie niema. Wobec tego wszakże, że olbrzymia większość pewnej narodowości zwykle wyznaje pewną religię, przeto dane dotyczące wyznania, mogą być miarodajne do orientowania się w sprawie narodowości.

Przedewszystkiem zatem należy zaznaczyć, że małżeństwa mieszane u nas nie są zbyt częste, liczba ich bowiem wynosi tylko 3.5 prc. ogólnej ich ilości. Pomimo równouprawnienia wyznań, pomimo że przynależność do danego wyznania nie daje ani specjalnych przywilejów, ani nie pociąga żadnych ujemnych skutków za sobą, małżeństwa mieszane do zbyt częstych u nas nie należą. Wiadomo np., że na terenie Rosji, gdy należenie do prawosławia dawało znaczne prerogatywy, mieszane małżeństwa były poważnym czynnikiem rusyfikowania Kaukazu, który dzięki temu ulegał dużym wpływom kultury rosyjskiej.

Najodporniej pod tym względem trzymają się żydzi, wśród których małżeństwa mieszane wynoszą zaledwie 0,1 prc. ogólnej ich ilości wśród nowożeńców tego wyznania, drugie miejsce zajmują prawosławni z 1.7 prc., dalej rz.-katolicy — 2.3 prc., greko-katolicy — 8,8 prc. i ewangelicy 11,6 prc.

Przytoczone cyfry dowodzą, że małżeństwa u nas są zawierane w ścisłem środowisku pewnego wyznania, a więc i narodowości, a wzajemna penetracja wyznań i kultury tą drogą jest dość słaba. Nie bez wpływu prawdopodobnie jest i to, że idea narodowościowa w światopoglądzie społecznym poczyniła duże postępy i nakazuje utrzymywać rasę w czystości, broniąc się przed obcemi wpływami. Grają tu zapewne niejaką rolę uprzedzenia i awersje, tamten wzgląd jednak niewątpliwie ma wpływ najsilniejszy.

Katolicy, zawierający związki małżeńskie z osobami innych wyznań, żenią się głównie z greko-katoliczkami (72,3 prc. ogólnej ilości małżeństw mieszanych wśród rz.-katolików), następnie z ewangeliczkami (17,4 prc.). Natomiast mężczyźni innych wyznań przy zawarciu małżeństw mieszanych żenią się przeważnie z rz.-katoliczkami, tak więc greko-katolicy zawarli z rz.-katoliczkami 98,9 prc. ogólnej ilości małżeństw mieszanych, prawosławni — 91,1 prc., ewangelicy — 88.0 prc. i żydzi — 50,0 prc. Na uwagę zasługuje, że małżeństwa gr.-katolików z kobietami wyznania prawosławnego stanowią zaledwie 0,5 prc. małżeństw mieszanych, unici zatem, stosunkowo dość łatwo [illegible] parafiami przechodzą na prawosławie, małżeństw mieszanych w tem wyznaniu unikają. Przytoczone cyfry odnoszą się do mężczyzn, ale dotyczy to z małemi odchyleniami i kobiet. Np. gr.-katoliczki w 98,8 prc. małżeństw mieszanych wyszły zamąż za rz.-katolików, prawosławne — 84,9 prc., ewangeliczki — 92.1 prc., żydówki — 70.0 prc. itd. Siła atrakcyjna zatem katolizmu u nas okazuje się największa, przewyższa bowiem stosunek liczbowy innych wyznań wśród ludności.

Z. K.

Wypadek z bronią.

Przedwczoraj późnym wieczorem na Kleparowie, w mieszkaniu przy ul. Kasprowicza 3, syn mieszkającego tam woźnego DOK, 16-letni Stanisław Guga [illegible] rewolwer. Tak nieostrożnie począł bronią manipulować, że browning nagle wypalił a kula trafiła chłopca w brzuch. Natychmiast wezwano Pogotowie ratunkowe, które ciężko rannego zabrało do szpitala.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

V. E. 4238/32. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Dyskontowego Warszawskiego, S. A. Oddział w Drohobyczu, odbędzie się dnia 7. marca 1933, o godz. 9 przedpołudniem w tut. Sądzie, w biurze Nr. 79, na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących praw naftowych i realności: I. a) 80% udział ograniczonej do 15. listopada 1948, własności pól naftowych „Texas III.", obj. wl. 2436 ks. naftowej, „Texas" obj. wl. 244 ks. naftowej i „Hryń" obj. wl. 245 ks. naftowej wraz z znajdującym się na polu naftowem „Hryń" szybem naftowym „Edison Nr. II"; b) 100% udział w ograniczonej do 15 listopada 1948 własności pola naftowego „Burłaka I." obj. wl. 250 ks. naftowej.; c) 100% udział ograniczonej do 14 sierpnia 1938 własności pola naftowego „Dobosz" obj. wl. 249 ks. naftowej, wraz ze znajdującym się tam szybem naftowym „Edison Nr. I". II. 90% udział w ograniczonej do 1 sierpnia 1938 własności pola naftowego „Moneta" obj. wl. 2189 ks. naftowej, wraz ze znajdującym się tam szybem naftowym „Moneta". III. 100% udział ograniczonej do dnia 1 lutego 1938 własności pól naftowych „Ropa I." obj. wl. 2970 ks. naftowej, „Ropa III." obj. wl. 2971 ks. naftowej i „Ropa IV" obj. wl. 2972 ks naftowej, wraz z istniejącym na polu naftowem „Ropa I" szybem naftowym. IV. 100% udział nieograniczonej własności pól naftowych „Szczęść Boże I." obj. wl. 3657 ks. naftowej, „Szczęść Boże II." obj. wl. 3658 ks. naftowej i „Szczęść Boże III." obj. wl. 3659 ks. naftowej wraz z znajdującymi się na tych polach naftowych dwoma szybami naftowymi. V. a) 100% udział ograniczonej do dnia 10 listopada 1938 własności pola naftowego „Kralup I." obj. wl. 3849 ks. naftowej, wraz z założonym na tem polu naftowem szybem naftowym; b) 100% udział ograniczonej po dzień 10. listopada 1938 własności pola naftowego „Kralup II." obj. wl. 3850 ks. naftowej; c) 100% udział ograniczonej do 2 września 1951, własności pola naftowego „Kralup III.", obj. wl. 3851 ks. naftowej, ad I-V wraz ze znajdującym się na tych polach naftowych inwentarzem kopalnianym, budynkami i urządzeniami kopalnianemi. VI. Prawo własności realności obj. whl. 1384 ks. grt. gm. kat. Borysław, w skład której wchodzą pgrt. 2606 i 2607, od których odłączono prawo wydobywania minerałów żywicznych i utworzono pola naftowe „Szczęść Boże I, II, III". Każda z wyżej wyszczególnionych kopalń sprzeda się odrębnie z wyjątkiem kopalń „Edison" i „Moneta", które mają wspólną kotłownię i rurociągi i będą łącznie sprzedane. Wartość szacunkowa powyższych praw naftowych wraz z przynależnościami wynosi: ad I. a) kwotę 164.285 zł.; b) kwotę 10.800 zł.; c) kwotę 37.754 zł.; ad II. kwotę 180.006 zł.; ad III. kwotę 68.145 zł.; ad IV. kwotę 112.529 zł.; ad V. a, b, c. kwotę 80.500 zł.; ad VI. kwotę 27.645 zł.; Najniższa oferta wynosi odnośnie do praw ad I. a, b, c, kwotę 70.946 zł. 33 gr.; ad II. kwotę 60.002 zł. — ad III. kwotę 22.715 zł. — ad IV. kwotę 37.509 zł. 67 gr. ad V. kwotę 26.833 zł. 34 gr. ad VI. kwotę 18.430 zł. — Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki. Oddział V.

Drohobycz, 2 grudnia 1932. 208

Km. 1/33. Ogłoszenie licytacji. Dnia 24. stycznia 1933, o godzinie 13, w Dynowie, u Dawida Spaltera, sprzeda komornik Sądu Grodzkiego w Dynowie przez publiczną licytację towary bławatne różnej jakości, wartości szacunkowej 2.278 zł. 209

E. 872/30 i E. 7909/30. Edykt licytacyjny. Dnia 8 lutego 1933 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 232 i 1/12 56 gm. Podciemne. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 1.275.64 zł. Najniższa oferta 850.42 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 211

Sąd Grodzki zamiejski O. IV.

Lwów, 23 listopada 1932.

UPADŁOŚCI

S. 19/31/104. W sprawie konkursowej do majątku firmy Violin i Tisser we Lwowie, wyznacza się dodatkową audiencję rozpoznawczą na dzień 20 lutego 1933, godzina 11, sala 23 tutejszego Sądu.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 28 grudnia 1932. 197

Sa 88/32/19. Postępowanie ugodowe dłużnika Kohosa Fuchsa zn. Pulver, kupca we Lwowie, gmach Skarbka 11, otwarte ts. uchwałą z dnia 2 września 1932, zastanawia się.

Sąd Okręgowy

Lwów, 22 listopada 1932. 198

Sa. 79/32/56. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Marka Berstlinga we Lwowie, jest zakończone.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 4 grudnia 1932 199

Sa 117/31/85. Zatwierdza się ugodę zawartą na audiencji ugodowej w dniu 3. grudnia 1931, między dłużnikiem Adolfem Bodensteinem we Lwowie, Legjonów 37. właśc. składu instrumentów muzycznych, a jego wierzycielami.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 27 listopada 1932. 200

Sa. 111/32/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Norberta Wandla, kupca we Lwowie, Kopernika 3. Komisarz ugodowy: Dawid Terkel, sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy: Herman Schleyen, kupiec we Lwowie, Jagiellońska 12. Audiencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 23, dnia 3 marca 1933, o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 lutego 1933.

Sąd Okręgowy.

Lwów, dnia 5 stycznia 1933. 201

FIRMY

L. cz. II. Firm. 1490/32. A. V. 272. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" wpisano: Dzień 8 października 1932. Brzmienie firmy: „Hurtownia Tytoniowa Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Stowarzyszenia Studentów Akademji Górniczej". Siedziba: Kraków, ul. Jagiellońska l. 10/12. Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtownia i detaliczna sprzedaż wyrobów tytoniowych i przyborów do palenia. Posiadaczami firmy są: Bratnia Pomoc Studentów Akademji Górniczej w Krakowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wydrukowanem wypisanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy: 1) Tadeusz Iskrzycki magister praw; 2) Edward Wawrzoń, słuchacz prawa U. J.; 3) Stefan Skupiński, słuchacz prawa; 4) Jan Tomanowski; 5) Franciszek Ladra; 6) Jan Opara, studenci Akademji Górniczej w Krakowie. Wpisano na podstawie podania z dnia 8 października 1932.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 8 października 1932. 167

L. cz. II. Firm. 1466/32. A. IV. 57. Do ts. rejestru handlowego oddział „A" przy firmie „Huty Stalowe Schoeller-Bleckmann" w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 5 października 1932. Wykreśla się z ts. rejestru handlowego firmę „Huty Stalowe Schoeller - Bleckmann w Krakowie. Wpisano na podstawie podania z dnia 1. października 1932.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 4 października 1932. 168

L. cz. II. Firm. 1260/32. C. VI. 452. Do ts. rejestru handlowego oddział „C" przy firmie „Meta" Garaże samochodowe, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, wpisano dodatkowo dzień wpisu: 28 lipca 1932, siedziba Kraków, ul. Kościuszki 49, Zawiadowca: Dr. Adam Kwiatkowski ustąpił, w jego miejsce został wybrany zawiadowcą Dr. Bolesław Macudziński, przemysłowiec w Krakowie, ul. Wenecja 1. Udzielono pobory Oldze Macudzińskiej, właścicielce realności w Krakowie, ul. Wenecja 1, wpisano na podstawie podania z 25 lipca 1932 i protokołu Walnego Zgromadzenia z 8 lipca 1932.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 27 lipca 1932. 169

L. cz. II. Firm. 1328/28. C. VI. 573. Do ts. rejestru handlowego oddział „C" przy firmie „Agraria" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: dzień wpisu: 30 sierpnia 1932. Zwinięto oddział firmy w Warszawie, zmieniono art. VIII. kontraktu, który ma brzmieć: „Zawiadowcami Spółki ma być jeden lub dwóch mianowanych przez Walne Zgromadzenie, z których każdy zastępuje Spółkę na zewnątrz samodzielnie. Narazie Walne Zgromadzenie mianuje zawiadowcą p. Dawida Sachsa. Zmieniono art. XX. kontraktu Spółki przez nadanie brzmienia". Podpis firmy Spółki następuje w ten sposób, że pod wydrukowanem, wypisanem lub wyciśniętym pieczęcią brzmieniem firmy umieści swój podpis jeden zawiadowca. Zawiadowca Spółki Józef Papees ustąpił. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 24 sierpnia i protokołu Walnego Zgromadzenia z 13 sierpnia 1932.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 29 sierpnia 1932. 170

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 112/31. Onufry Sucholytka (Sucholytkyj) syn Iwana i Marty, urodzony 20 maja 1886 w Stecowej, pow Śniatyn. T. 8/32. Hawryło Macko, syn Iwana i Anny, urodzony 24 lipca 1883, w Rożnowie, pow. Kosów. T. 31/32. Piotr Paskaruk, syn Iwana i Paraski, urodzony 26 maja 1885, w Karłowie, pow. Śniatyn. T. 32/32. Jan Najduch, syn Józefa i Anieli, urodzony 5 czerwca 1895, w Wołczkowcach, pow. Śniatyn. T. 35/32. Onufry Merluk, urodzony 27 czerwca 1857 w Śniatynie, ożeniony 29 stycznia 1882 z Rypsyną Poutar. T. 37/32. Michał Borczuk, syn Nykoły i Heleny, urodzony 4 listopada 1896, w Lubkowcach, pow. Śniatyn. T. 42/32. Nykoła Wiwczaryk (Owczaryk), syn Jana i Anny, urodzony 23 listopada 1888, w Gwoździec Starym, pow. Kołomyja. T. 44/32. Fedor (Theodor) [illegible], syn Iwana i Tatiany, urodzony 4 maja 1882 w Czortowcu, pow. Horodenka. T. 57/32. Iwan Lelet, nieśl. syn Paraski, urodzony 10 kwietnia 1892 w Moskalówce, pow. Kosów. T. 66/32. Maksym Słobodzian, syn Jana i Katarzyny, urodzony 22 kwietnia 1880 w Matyjowcach, pow. Kołomyja. T. 72/32. Cyryl (Kieryło) vel Michał Szewczuk, syn Michała i Anny, urodzony 16 września 1885, w Bani Berezowie, pow. Kołomyja. T. 73/32. Włodzimierz Wintoniak, syn Pietra i Marji urodzony 4 października 1891 w Myszynie, pow. Kołomyja. T. 60/32. Dmytro Mychajłecki, syn Wasyla, urodzony 17 grudnia 1888, w Kułaczynie, pow. Śniatyn zaginęli na wojnie światowej. Należy podać wiadomości o miejscu ich pobytu Sądowi.

Sąd Okręgowy.

Kołomyja, 12 stycznia 1933. 162

T. 102/32. Paweł Czajka, urodzony 1898, w Podbereżcach, zaginął we wrześniu 1914. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy.

Lwów, dnia 12 lipca 1932. 202

T. 45/32. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Topiszczuk, s. Andrzeja i Katarzyny w Hołowsku, powróciwszy z wojny światowej w r. 1919, został wzięty do wojska ukraińskiego i od tego czasu nie dał żadnej o sobie wiadomości. Na podstawie ustawy z dnia 16 lutego 1883, L. 20. dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Iwana Topiszczaka i uznania małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd Okręgowy Wydz. I.

Sambor, 13 lipca 1932. 205

ROZMAITE

Prez. 163/33. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem uzupełnienia księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Kałuszu dla gminy Wojniłów przez dopisanie parcel grt. 2348 i 2349 i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7. ustawy Nr. 96 z r. 1871, do 30 kwietnia 1933.

Lwów, 5 stycznia 1933. 155

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadink.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 18.